Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, sobota 27 sierpnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 235

OSTATNIE PODRYGI FRONTU LUDOWEGO WE FRANCJI

PRZYCZYNY ZMIAN W RZĄDZIE FRANCUSKIM

Warszawa, 26. 8. (Tel. wl.) Od półtora roku, to znaczy od chwili kiedy polityka gospodarczo-społeczna pierwszego gabinetu Frontu Ludowego pod przewodnictwem Bluma załamała się i Blum musiał najpierw ogłosić t. zw.

„PAUZĘ" W REALIZOWANIU PROGRAMU REFORM FRONTU LUDOWEGO,

a potem ustąpić miejsca gabinetowi Chautemps'a, Francja znajduje się w b. trudnej sytuacji finansowej i politycznej. Sprawy bowiem finansowe i polityczne ściśle się ze sobą łączą. Politycy radykalni, tacy jak Chautemps, Bonnet, Marchandeau i Daladier czynili kilkakrotnie próby wyjścia z ciężkiej sytuacji gospodarczej przez zerwanie z doktrynami Frontu Ludowego, ale dotychczas przynosiły one jedynie częściowe rezultaty.

Bilans produkcji francuskiej wykazał za rok 1937

SPADEK O 28%,

podpczas gdy wszystkie inne kraje Europy po przezwyciężeniu kryzysu wykazały poważny wzrost produkcji. Bilans handlowy za rok ubiegły przyniósł

19 MILIARDÓW FRANKÓW DEFICYTU.

Stan ten nie uległ poprawie i obecnie. Według proporcji kilku miesięcy bieżącego roku budżetowego, bilans handlowy znowuż zostanie zamknięty deficytem 20-miliardowym. Wprowadzenie bowiem

40-GODZINNEGO TYGODNIA PRACY, STRAJKI, NIEPOKOJE WALUTOWE, RUCHOMĄ W PRAKTYCE TABELĄ PŁAC,

uniemożliwiająca normalną kalkulację, spowodowały

DROŻYZNĘ TOWARÓW FRANCUSKICH,

którą jedynie przejściowo zmniejszyła dwukrotna dewaluacja. Wydatki budżetowe, ścięte nieco przez ministrów Bonnet i Marchandeau, przewyższą jednak w roku bieżącym wpływy o przeszło 45 miliardów fr.

Rządzący Francją od kwietnia br. rząd premiera Daladier, będący już właściwie gabinetem

CENTRO-LEWICOWYM

a nie piątym z kolei gabinetem Frontu Ludowego, zdołał osiągnąć pewne dodatnie rezultaty w akcji poprawy sytuacji finansowej. Nie zostały jednak dotąd usunięte źródła trudności. Na horyzoncie w związku z jesiennymi zobowiązaniami rządu poczęły znowu gromadzić się chmury. Rozeszła się nowa fala niepokoju monetarnego. Ostatnia niedzielna mowa premiera Daladier świadczy o tym, że rząd jest zdecydowany na dalszą energiczną akcję i że zamierza uderzyć w to, co stanowi główne bożyszcze socjalistów i związków zawodowych — w 40-godzinny tydzień pracy.

Głównymi przyczynami trudności gospodarczych Francji są

NIEDOBÓR BUDŻETOWY I SPOSÓB PRODUKCJI,

a co za tym idzie

DOCHODU NARODOWEGO.

Premier Daladier w swej ostatniej mowie przytoczył ciekawe cyfry. W roku 1914 dochód narodowy Francji wynosił 38 miliardów, w r. 1931 — 49 miliardów, a obecnie tylko 22 miliardy. A więc katastrofalny spadek poniżej połowy dochodu sprzed siedmiu lat.

Uzdrowić sytuację finansową można tylko przez:

a) ZMNIEJSZENIE WYDATKÓW SKARBOWYCH,

b) WZMOŻENIE PRODUKCJI.

Realizacja tych dwóch zadań musi doprowadzić rząd Daladier i radykałów do konfliktu z resztą Frontu Ludowego — z komunistami, socjalistami i związkami zawodowymi. Zmniejszenie wydatków spotka się z protestem wszystkich zawodów, żyjących z pieniędzy państwowych. Wzmożenie produkcji nieosiągalne bez porzucenia 40-godzinnego tygodnia pracy z protestem robotników i wszystkich demagogów partyjnych i klasowych całej lewicy.

Przemówienie niedzielne premiera Daladier już wywołało burzę. Z gabinetu ustąpili ministrowie Frossard i Ramadier z Unii Socjalistyczno-Republikańskiej. Socjaliści nie zasiadający w gabinecie zapowiedzieli w artykule Bluma przejście do

OPOZYCJI W PARLAMENCIE,

jeśli rząd wniesie zmianę ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy. Komuniści i związki zawodowe natomiast grożą rządowi bezpośrednią akcją w terenie w postaci strajków.

Nie wiadomo, kto w rezultacie ustąpi. Prawdopodobne jest, że radykali rozejdą się definitywnie z socjalistami i komunistami i

FRONT LUDOWY ROZPADNIE SIĘ.

Pewne jest natomiast, że bez rozstrzygnięć politycznych nie może być mowy o rozwikłaniu trudności gospodarczych Francji.

———

Z obrad Unii Międzyparlamentarnej

Polska polityka zagraniczna a światowe konflikty ideologiczne

Haga, 26. 8. (PAT) Kongres Unii międzyparlamentarnej wybrał na jednego z wiceprezesów wicemarszałka Senatu prof. Makowskiego.

W debacie generalnej zabrał głos delegat Polski, wicemarszałek Makowski który m. in. podkreślił

przeprowadzoną konsekwentnie w polskiej polityce zagranicznej wolę Polski — nie brania udziału w konfliktach ideologicznych, które zarysowują się w świecie.

Mówca scharakteryzował okres, jaki przeżywamy, jako

okres krystalizowania się nowej epoki zarówno w dziedzinie stosunków między narodami, jak i w dziedzinie przeobrażeń społecznych.

Odbyło się też zebranie rady Unii międzyparlamentarnej, na którym wicemarszałek Makowski, ustępujący wobec upływu kadencji z najwyższych władz Unii, zobrazował ostatnie lata pracy Unii i dziękował członkom tych władz za współpracę. W końcu wicemarszałek Makowski wysunął kandydaturę Jugosłowianina Wciricza na swoje miejsce do komitetu wykonawczego. Kandydatura ta została przez radę Unii przyjęta. W dalszym ciągu obrad ustalono, że

kongres Unii w roku przyszłym odbędzie się w Oslo.

W dalszym ciągu prac kongresu odbyło się konstytuujące posiedzenie międzynarodowej sekcji parlamentarnej służby technicznej przy udziale delegatów polskich: dyrektora A. Rutkowskiego i radcy W. Zagórowskiego. Po przemówieniu prezesa Unii międzyparlamentarnej hr. Carton de Wiart, referat o celach i pracach sekcji wygłosił delegat Polski radca W. Zagórowski. Po referacie odbyły się wybory do komitetu sekcji, do którego z ramienia Polski wszedł p. W. Zagórowski.

———

Zakończenie wojny w Chinach

Zwalczanie komunizmu i „Frontu ludowego"

Tokio, 26. 8. (PAT) Rzecznik japońskiego M. S. Z. oświadczył, że zajęcie Hankou prawdopodobnie zakończy zmagania wojenne w Chinach, ale nie oznacza to likwidacji sprawy chińskiej. Władze japońskie będą miały przed sobą bardzo długą pracę nad odbudową gospodarczą i uporządkowaniem politycznym Chin. Podjęta zostanie energiczna akcja przeciwko wpływom komunistycznym i „frontu ludowego".

Po upadku Hankou należy liczyć się z powstaniem pogłosek o pokoju między Japonią a rządem Czang-Kai-Szeka. Tym prawdopodobnym pogłoskom należy już teraz z góry zaprzeczyć.

Na wzór amerykański

Napad bandycki w expressie

na szefa kancelarii premiera

Paryż, 26. 8. (PAT) Ag. Havasa donosi z Bukaresztu, że ub. nocy dokonano w wagonie sypialnym expressu Timisoara—Bukareszt zuchwałego napadu na Jana Caspara, dyrektora gabinetu b. premiera Vaida Voivody.

Bandyta zakradł się do przedziału i usiłował zadusić Caspara. Obudzony Caspar wyjął rewolwer, lecz bandyta wyrwał mu go z ręki i strzelił, ciężko raniąc swą ofiarę, po czym zrabował 450 tys. lei i wyskoczył przez okno.

Odprawa kierowników okręg. Służby Młodych

Warszawa, 26. 8. (Tel. wl. — l. r.). W dniu 31 b. m. odbędzie się w Warszawie odprawa kierowników okręgowych Służby Młodych, zwołana przez przewodniczącego mjr. Galinata. Celem odprawy jest omówienie letniej akcji obozu Służby Młodych oraz ustalenie zasad jesiennej i zimowej akcji szkolenia zawodowego.

Otwarcie dorocznej
Wystawy Radiowej w Warszawie

Warszawa, 26. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 12 w poł. w gmachu Y.M.C.A. przy ul. Konopnickiej l. 6 odbyła się uroczystość otwarcia wystawy radiowej. Na uroczystość otwarcia przybyli: pp. wiceministrowie Przemysłu i Handlu Sokołowski, Komunikacji inż. Bobkowski i Opieki Społecznej dr. Piestrzyński, wiceprezydenci m. stoł. Warszawy Ołpiński i Graba-Łecki, dyrektor naczelny PAT-a min. Libicki, prezes PAL-u Kaden-Bandrowski, dyrektorzy Polskiego Radia i in.

W imieniu Pol. Radia wygłosił przemówienie zarządca Pol. Radia p. Tad. Szpotański.

Następnie otwarcia wystawy dokonał przez przecięcie linki antenowej p. wiceminister Sokołowski, wygłaszając przy tym przemówienie, w którym zaznaczył, że organizatorzy wystawy słusznie mieli na celu urządzając ją umożliwienie przemysłowi krajowemu wykazania ostatnio osiągniętych postępów i jednocześnie danie kupcom i szerokim kołom radioamatorów okazji do zorientowania się w nowych zdobyczach w dziedzinie udoskonalenia sprzętu radiowego.

Zarówno p. Szpotański jak i wiceminister Sokołowski w przemówieniach swych oddali hołd pamięci Romana Starzyńskiego, zmarłego niedawno naczelnego dyrektora Polskiego Radia, podkreślając jego wybitne zasługi dla radiofonii polskiej.

Po otwarciu wystawy goście oprowadzani przez organizatorów zwiedzili kolejno poszczególne działy wystawy, która jest nader starannie i przejrzyście urządzona.

Konferencja prasowa o kształtowaniu cen artykułów rolnych

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł. — l. r.). W Ministerstwie Skarbu odbyła się konferencja prasowa, na której dyrektor gabinetu ministra Rakowski, poinformował przedstawicieli prasy o technice opłat mąki i kaszy na rzecz fundu szu, którego zadaniem będzie podtrzymywanie cen zboża na odpowiednim z punktu widzenia gospodarczego poziomie. Jak wiadomo, z dniem 5 września zaczną wpływać opłaty z mąki kaszy, wynoszące 3 zł. od 100 kg.

Celem przeprowadzenia kontroli przemiału bez opłaty, każdy, mający prawo do korzystania z niego na potrzeby własne, będzie musiał zaopatrzyć się w imienne karty kontrolne przemiału gospodarczego. Karty te wydawać będą sołtysi jednorazowo na cały rok gospodarczy lub na poszczególne partie zboża w miarę zapotrzebowania.

W. Brytania zapowiada deklarację
w sprawie problemu czeskiego

Londyn, 26. 8. (PAT) „Daily Mail“ donosi, iż rząd brytyjski w najbliższych dniach ma ogłosić ważną deklarację, określającą ponownie stanowisko brytyjskie w sprawie Czechosłowacji. Decyzja wystąpienia z taką deklaracją powzięta została na konferencji Chamberlaina z Halifaxem w środę.

Również „Daily Express“ twierdzi, iż rząd brytyjski podjął ma nie bawem wzmożone wysiłki, aby załagodzić napreżenie, panujące w związ ku z sytuacją w Czechosłowacji.

„Daily Express“ twierdzi, że lord Runciman ma w krótkim czasie wystąpić z własnym planem rozwiązania impasu czesko-niemieckiego.

Złóż datek na F. O. N.

Olbrzymia rewia wojsk
przed Regentem Horthym i Hitlerem

Berlin, 26. 8. (PAT.) Defilada dzisiejsza, która odbyła się przed regentem Węgier i kanclerzem Hitlerem na Berlinerstrasse naprzeciw Politechniki, stała całkowicie pod znakiem artylerii oddziałów zmotoryzowanych i trwała przeszło dwie godziny.

W tej wielkiej rewii sił zbrojnych Rzeszy udział wzięło 787 oficerów, 15.226 szeregowych, 752 koni, pojazdy konne, 692 jednostek zmotoryzowanych, czołgi i wozy pancerne, setki motocykli, 308 dział.

Defilada odbyła się w obecności całego rządu Rzeszy, naczelnego dowództwa sił zbrojnych Rzeszy, naczelnego kierownictwa partji narodowo-socjalistycznej, korpusu dyplomatycznego, attache wojskowych państw obcych, prasy zagranicznej i setek tysięcy publiczności.

O godzinie 10 podjechał do trybun honorowych regent Horthy i kanclerz Hitler, a za nimi członkowie rządu węgierskiego z premierem Imredy na czele w towarzystwie marszałka Goeringa i członków rządu niemieckiego oraz wyższych dowódców armii niemieckiej.

Defiladę, w której wziął udział garnizon Berlina i Poczdamu, prowadził dowódca trzeciego korpusu, gen. piechoty von Witzleben z komendantem Berlina gen. porucznikiem Seiffertem. Najpierw przedefilowała dywizja piechoty w pełnym składzie z dywizyj. oddziałem przeciwlotniczych karabinów maszynowych i działami piechoty. Następnie szły dwa pułki kawalerii i trzy oddziały cyklistów, a dalej pułk artylerii lekkiej, pułk artylerii przeciwlotniczej oraz ciężka artyleria zmotoryzowana. Pokazano przy tym po raz pierwszy ciężkie zmotoryzowane działa kalibru 1210 mm. Następnie defilował zmotoryzowany oddział pionierów i zmotoryzowane działa 155 mm., dalej ciężkie zmotoryzowane haubice i artyleria. Następnie defilowała zmotoryzowana artyleria przeciwlotnicza, wreszcie dywizja broni pancernej ze strzelcami na motocyklach i piechotą dywizyjną. Rewia zakończyła się o godzinie 12-tej.

Powrót min. Ulrycha

Warszawa, 26. 8. (PAT) W dniu 25 bm. powrócił z urlopu i objął urzędowanie p. Minister Komunikacji płk. dypl. Juliusz Ulrych.

Nieprawdziwe pogłoski o Ruchu Narod.-Państwowym

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł. — l. r.). W związku z notatkami prasowymi o mającej rzekomo nastąpić likwidacji ruchu narodowo - państwowego, upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia, że wszelkie tego rodzaju informacje nie odpowiadają prawdzie.

Nauka w szkołach
rozpocznie się 5 września

Warszawa, 26. 8. (PAT) P. Minister W.R. i O.P. zarządził, aby rok szkolny 1938/39 rozpoczęto dnia 5 września 1938 r. w poniedziałek nabożeństwem szkolnym, normalne zajęcia szkolne dnia 6 września o godz. 8 rano.

Zgon ofiary
zamachu rewolwerowego

Haifa, 26. 8. (PAT) Komisarz okręgu Dżenin nazwiskiem Moffat, na którego dokonanó zamachu rewolwerowego, zmarł w szpitalu rządowym w Haifie. Przed śmiercią podał on rysopis zamachowca. Policja w Dżenin aresztowała pewnego osobnika, podejrzanego o dokonanie zamachu.

Pogoda w dniu dzisiejszym

W całym kraju zachmurzenie duże z przelotnymi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza na zachodzie. Temperatura w ciągu dnia około 20 st. Umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.

Zamiast polskiego gimnazjum —
otwarto 1 klasę przy szkole czeskiej

Mor. Ostrawa, 26. 8. (PAT) Omawiając decyzję praskiego ministerstwa szkolnictwa o utworzeniu przy czeskim gimnazjum państwowym w czeskim Cieszynie pierwszej klasy polskiej, stwierdza wczorajszy „Dziennik Polski“, że tego rodzaju załatwienie postulatu otwarcia polskiego gimnazjum nie wyczerpuje zagadnienia i może być uważane tylko za rozwiązanie przejściowe.

Domagano się bowiem otwarcia pełnego gimnazjum, co jest konieczne z uwagi na ogromne przepełnienie jedynego polskiego gimnazjum w Orłowej, w którym brak już lokali na klasy. Żądanie to jest tym bardziej usprawiedliwione, że Czesi, którzy na podstawie spisu ludności są w powiecie czeskocieszyńskim a częściowo i frysztackim w zdecydowanej mniejszości, posiadają na tym terenie pięć gimnazjów państwowych wobec jednego tyl o gimnazjum polskiego, utrzymywanego dotychczas wyłącznie przez Macierz Szkolną.

Wykaz zawodów posiadających największe
szanse rozwoju w C. O. P.

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł. — l. r.). Celem usprawnienia aparatu informującego drobnych przemysłowców, kupców i rzemieślników, interesujących się COP. o możliwościach i działalności gospodarczej na terenie tego okręgu, uruchomiona została w ramach wiadomości gospodarczych, nadawanych przez Polskie Radio,

specjalna skrzynka COP,

mająca na celu udzielanie odpowiedzi na zapytania nadsyłane przez radiosłuchaczy. — Pierwsza tego rodzaju skrzynka nadana została w czwartek. Najczęstsze z nadsyłanych pytań brzmią: jakie warunki i możliwości rozwoju oraz jakie korzyści specjalnie stwarza COP dla powstających tam ośrodków pracy. Największe bez wątpienia możliwości rozwoju w tym okręgu posiadają obecnie

fabryki ceramiczne, cegielnie, cementownie, betoniarnie, huty szkła oraz najszerzej pojęty przemysł budowlany, przedsiębiorstwa budowlane, murarstwo, ciesielstwo i t. p.

Widmo powodzi
nad Warszawą

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł. — l. r.). Według informacji zebranych przez Instytut Hydrograficzny, zbliżająca się do Warszawy fala powodziowa na Wiśle osiągnie swój punkt kulminacyjny w sobotę. W czwartek o godzinie 8-ej rano, poziom wody na Wiśle pod Warszawą podniósł się o 50 cm. ponad stan normalny.

Odłożenie startu
samolotu transatlantyckiego

Horta (wyspy Azorskie), 26. 8. (PAT) Start wodnosamolotu „Lieutenant de Vaisseaus Paris“ do Nowego Jorku został odłożony z powodu niepomyślnych warunków atmosferycznych i wzburzonego morza.

Strzały policji
do samochodu dyplomaty

Londyn, 26. 8. (PAT). Ag. Reutera donosi z San Sebastian, iż policja tamtejsza ostrzelała przez pomyłkę samochód, którym jechał ambasador włoski przy rządzie w Burgos z małżonką. Szofer nie usłuchał wezwania do zatrzymania się, zaś policja nie wiedząc, że jest to samochód dyplomatyczny, oddała trzy strzały. Małżonka ambasadora jest ranna.

Demokraci przygotowują się
do wyborów

Warszawa, 26. 8. (Tel. wł. — l. r.). Zbliżający się termin wyborów samorządowych, wywołuje żywy ruch w ośrodkach stronnictw politycznych. — Odbywają się liczne konferencje i narady, mające ustalić taktykę poszczególnych stronnictw i grup politycznych w czasie nadchodzących wyborów. Szczególną aktywność przejawiają ugrupowania t. zw. frontu demokratycznego, który pragnie wziąć żywy udział w nadchodzących wyborach.

Ostatnio odbyła się narada u b. premiera Moraczewskiego, w której wzięli udział działacze demokratyczni. Cel tej narady chociaż przysłonięty tajemnicą, jest niewątpliwie związany z akcją przedwyborczą.

Za zaniedbanie obowiązków państwowych
wydalono biskupa z Wittenbergii

Berlin, 26. 8. (PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi, że biskupowi Sproll z Rottenburga zostało odebrane prawo pobytu w Wirtenberdze.

Zarządzenie to zostało wydane w związku z tym, że biskup Sproll był jedynym obywatelem w swoim okręgu, który wstrzymał się od wzięcia udziału w wyborach w kwietniu br., co wywołać miało demonstrację ludności przeciwko niemu.

Cofnięcie prawa pobytu zostało wydane „w interesie przywrócenia spokoju i porządku“ oraz ze względu na to że nie może być tolerowany biskup, który zaniedbuje swoje państwowo-polityczne obowiązki.

Żądanie dobrowolnego zrzeczenia się diecezji biskup Sproll odrzucił.

MIT O POTĘDZE NIEMIEC

Londyński „Daily Herald", którego nakład przekracza 2 miliony egzemplarzy dziennie, ogłasza sensacyjny artykuł znanego publicysty angielskiego W. N. Ewer'a, odkrywający rąbek tajemnicy szeroko reklamowanej potęgi militarnej współczesnych Niemiec.

Niektóre argumenty Ewer'a warto przedyskutować, mimo że można się z nim zgadzać lub nie. Dalecy jesteśmy w każdym razie od lekceważenia wysiłku Niemiec na drodze do osiągnięcia maksimum sprawności.

Mit niezrównanej, mówi Ewer, nie do przezwyciężenia potęgi militarnej hitlerowskich Niemiec — gdyż jest to tylko mit — zaczyna być nużącym, a jednocześnie niebezpiecznym, jeśli by miał się w mentalności niektórych zakorzenić.

Ogólnie wierzy się, że w ciągu ostatnich pięciu lat Hitler potrafił zamienić Niemcy nie tylko w pierwszego rzędu mechanizm wojenny, lecz jednocześnie w maszynę potężniejszą i skuteczniejszą — niż wszystkie dotychczas istniejące.

Niemiecki sztab generalny doskonale jednak zdaje sobie sprawę z faktu, że Niemcy z r. 1938 nie są w stanie tak z punktu widzenia wojskowego jak i gospodarczego, a nawet i organizacyjnego przeprowadzić skuteczną wojnę.

Z punktu widzenia treningu wojskowego — jest to zaledwie trzylatnia armia. Tajne, nielegalne quasi-wojskowe organizacje nie mogły prowadzić skutecznego treningu. Przez 15 lat młodzież niemiecka nie przeszła twardej szkoły normalnej służby wojskowej. Do dziś i jeszcze na dobre kilka lat pozostała więc luka między regularnie odbywającymi swe ćwiczenia wojskowe rezerwami państw ościennych, a Niemcami.

Ważniejszym jeszcze od ćwiczenia rezerw żołnierza jest trenowanie kadr oficerskich wszystkich rodzajów broni. Przyjmując nawet za fakt, że Reichswehra posiadała wielkie (ukryte) kadry doskonałych oficerów, pierwszorzędnej jakości — ilość ich nie była ni dostateczną, ni przygotowaną na ogarnięcie całości zadań armii wojennej na większą skalę.

Dzisiejszy żołnierz niemiecki, który musiał by w ręce swe schwycić komendę w polu walki, czy wypełnić zadania oficera sztabowego, do tej pracy przygotowany jest „po łebkach", nie posiada dostatecznego do świadczenia ani treningu. Są to kadry oficerów na wpół surowe.

Tyle — co do samego elementu ludzkiego.

Jak zaś wygląda pozycja ekwipunku technicznego. Wystarczy uwypuklić niesłychane wysiłki, jakie Niemcy ponoszą dla swego dozbrojenia, by przekonać się, że tam tak bardzo się „nie przelewa". Handykap 15-tu lat, jaki uzyskały państwa ościenne, nie da się tak „jednym krzykiem" wyrównać, gdyż do zapełnienia luki trzeba nie tylko czasu, wysiłków pracy, ale i pieniędzy.

Brak surowców, szukanie namiastek — znane są wszystkim.

Lotnictwo niemieckie mogłoby być uważane za wyjątek w tej sytuacji, nie można jednak przeceniać znaczenia jego, dopóki nie będzie ono jaskrawo przeważające i decydujące w wojnie samo w sobie. A tak nie jest — powiedzmy sobie otwarcie.

Istotnie ważnym jest skupienie uwagi na gromadzenie zapasów amunicji i produkcję broni, które odbywały się kosztem innych gałęzi dozbrojenia tak samo ważnych.

Wiemy np., że jednym z wielkich atutów niemieckiej skuteczności w czasie wojny 1914-18, były dobrze zorganizowane koleje. Rozwijając front swój w owym czasie, Niemcy były zdolne do przewiezienia przez mosty Renu 550 pociągów wojskowych w ciągu jednego dnia. Transport całej armii z jednego frontu na drugi odbywał się w mgnieniu oka.

Dzisiaj system kolei niemieckich równać się nie może ani pod względem organizacyjnym, ani pod względem ekwipunku technicznego z przedwojenną sprawnością, statystyka wypadków kolejowych w Niemczech jest tego najlepszym dowodem. Nie może się on także równać systemowi i organizacji kolejnictwa w niektórych państwach Europy kontynentalnej.

Koleje są zaledwie małym fragmentem tego, co w prowadzeniu skutecznej wojny odgrywa rolę decydującą. Dzisiejsza wojna nie jest tylko sprawą szybkiego wysłania na front energicznej armii. Wiemy o tym wszyscy. Prowadzenie wojny musi być skoordynowane w jedną całość z przemysłem, rolnictwem, finansami, administracją, cały naród pracuje w jednym kierunku, w jednym wysiłku, ku jednemu celowi.

W wielu gałęziach nadwerężony organizm niemiecki nie jest dzisiaj w stanie sprostać niezbędnym wymogom, mimo iż geniusz dr Schachta potrafił w gospodarce swej osiągnąć rezultaty zdawało by się niemożliwe.

Cenę jednak wysiłków tych trzeba było ponieść. Brak surowców, używanie namiastek spowodował spadek nie tylko w ilości, ale i przede wszystkim w jakości.

Częsta, mało pożądana ingerencja dygnitarzy partyjnych, z nieuniknioną ich niekompetencją, arogancją, a nawet korupcją, musiała wywrzeć swój wpływ na ogólny stan niemieckiej sprawności. Nie dość będzie słów dla podkreślenia ważności tego czynnika, na ogół niedocenianego. Np. złe odżywianie robotnika ma swój wpływ na jego sprawność.

Miejsce nie pozwala na rozpatrzenie wszystkich szczegółów zagadnienia niemieckiego potencjału wojennego. Nie o to tutaj chodzi. Wystarczy przytoczenie ich kilku dla zilustrowania problemu.

Przemysł niemiecki nie doszedł jeszcze do poziomu mocarstw zachodnio-europejskich, mimo iż szczególna zdolność niemiecka do pracy cały mechanizm prowadzi naprzód, przezwyciężając tytaniczne nieraz trudności.

Spadek ogólnego dobrobytu jest wystarczającym dowodem. W każdym razie przemysł ten nie jest dostatecznie silny dla poniesienia sprężonego wysiłku chwil wojny, która sprowadzić może łatwo szybkie jego załamanie.

To samo można powiedzieć o niemieckim rolnictwie. Sam Schacht miał się wyrazić, że nie czas o wojnie myśleć, skoro już teraz chleb się prawie za kartkami racjonuje.

——o—·—

Zliczając wszystkie argumenty pro i kontra, łatwo przyjdziemy do przekonania, że dzisiejsze Niemcy dalekie są od straszydła zagrażającej potęgi militarnej, która wszystko w oka mgnieniu zmiecie.

W rzeczywistości nie są one zdolne prowadzić skutecznie w konflikcie międzynarodowym przedłużającej się nieco decydującej rozgrywki. Wiedzą o tym doskonale niemieccy generałowie i nie łudzą się perspektywami.

Dla tego może powodu niektórzy z nich myślą kategoriami „Blitzkrieg" — wojny piorunującej, rzucającej wszystko na jedną szalę, dla uzyskania zwycięstwa w jednym uderzeniu, coś w rodzaju knock-out'u z ostatniego matchu Louis—Schmeling. Wiadomo jak się on zakończył...

Istotnie energiczna ofensywa na wszystkich frontach, poparta atakiem zmechanizowanej armii, miażdżąca nalotem lotniczym wielkie skupienia przemysłu, stolice i większe miasta, może łatwo zniszczyć ducha przeciwników i całego narodu. Natychmiast zawierając traktat pokoju na dogodnych warunkach, zanim jeszcze inni zdołają spostrzec co się stało — może być kuszącą nadzieją... Lecz, w nadziei tej może być bardzo wiele „ale".

Atak lotniczy musiałby być istotnie przytłaczający, nie do odparcia. Najmniejszy błąd, najmniejsze przeliczenie, może wysiłek cały zmarnować. Poza faktem, że technika ataku błyskawicznego jest niesłychanie trudna, wymaga najwyższego stopnia sprawności w całym korpusie atakującym. Musiałaby to być jedna doskonała maszyna pracująca przy największej szybkości bez najlżejszego tarcia.

Nawet w idealnych warunkach wykonania, może on się nie udać, gdyż obliczenie wszystkich elementów obrony przeciwnika, który też nie jest ułomny i nie śpi — jest prawie niemożliwe. Już przykłady niedalekiej przeszłości: Hiszpania, Chiny, a najwięcej Austria — wykazały, że sprawa takiego druzgocącego ataku piorunującego rozwiewa się. Inwazja Austrii była jakby jej próbą generalną. Mimo, że na opór zmechanizowane oddziały niemieckie nie natrafiły, znalazło się w drodze bardzo wiele nieprzewidzianych „ale — ale".

Rezultaty nie były zachęcające: tam gdzie można było się spodziewać normalnej skoordynowanej akcji, natrafiono na trudności, które zdezorganizowały całość.

Sztab generalny przekonał się, że jego nowa armia nie jest jeszcze dostatecznie zorganizowana, dostatecznie wytrenowana do przeprowadzania operacyj wojennych na wielką skalę, przy większej rezystencji niż znaleźli w Austrii.

Stąd konkluzja, że Germania dziś nie jest w warunkach do przeprowadzenia wojny, ani ataku piorunującego, czy innego, bez ryzyka przegranej.

Zlekceważyć siłę niemiecką byłoby błędem, ale przesada jej potęgi, uważanie jej za największą siłę jaką świat widział, jest zwykłym nonsensem.

Między przesadną wielkością, a niedocenianiem siły rzeczywistej, jest dużo miejsca na rozsądną ocenę stanu faktycznego.

J. J. PEŁCZYŃSKI

Pamiętaj o F. O. N.

Reakcja po mowie Daladiera

Gwałtowny atak lewicy na premiera z powodu reformy 40 godzinnego dnia pracy

Paryż, 25. 8. (PAT) Pomimo ferii parlamentarnych, w kuluarach Izby Deputowanych panuje ożywienie jak w pełni sezonu politycznego.

W przewidywaniu obrad klubów parlamentarnych, które zostały zwołane na czwartek, bądź na piątek, dla zajęcia stanowiska wobec niedzielnej mowy premiera Daladier, wybitni przedstawiciele partii radykalnej prowadzą zakulisową akcję celem załagodzenia poruszenia, wywołanego mową premiera.

Z oświadczeń wybitnych deputowanych radykalnych wynika, że stronnictwo to zaaprobuje całkowicie stanowisko premiera w kwestii konieczności reformy 40-godzinnego tygodnia pracy, lecz będzie się starało wytłumaczyć pozostałym ugrupowaniom frontu ludowego, iż intencje premiera zostały źle zrozumiane, gdyż całkowicie godzą się one z duchem obowiązującego ustawodawstwa społecznego.

Klucz sytuacji wewnętrznej spoczywa jednak w tym, czy skrajna lewica, tj. socjaliści i komuniści oraz Generalna Konfederacja Pracy będą chcieli uznać te wyjaśnienia za wystarczające i zawrócić z drogi gwałtownej kampanii, jaką rozpętali głównie przeciw osobie samego premiera Daladier. Dowodem gwałtowności tej kampanii jest m. in. fakt, iż na posiedzeniu unii związków zawodowych okręgu paryskiego sekretarz generalny tejże unii komunista Henaff, jak również zastępca p. Jouhaux komunista Rocamunt, zarzucili premierowi Daladier, że **„wystąpieniami swymi sprowokował klasę robotniczą bardziej, niż jakikolwiek dotychczasowy premier rządów reakcyjnych".**

Pod wpływem agitacji komunistów i kół syndykalistycznych istotnie koła robotnicze zarówno w okręgu przemysłowym Paryża, jak i na prowincji manifestują wybitną wrogość pod adresem premiera Daladier.

Ministrowie Jugosławii i Danii w Polsce

Warszawa, 25. 8. (PAT) Dn. 2 września rb. przyjeżdża do Polski na zaproszenie rządu polskiego jugosłowiański minister handlu i przemysłu dr. Milan Vrbanic. Panu ministrowi towarzyszy małżonka oraz p. Grgasević, naczelnik wydziału turystyki.

W tym samym czasie przyjeżdża również na zaproszenie rządu polskiego duński minister handlu, przemysłu i żeglugi p. Kjaerboel.

Przedwyborcze obrady Stronnictwa Ludowego

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł. — l. r.) W Warszawie obraduje obecnie Wydział samorządowo-gospodarczy Stronnictwa Ludowego. Obrady te wiążą się z przygotowaniem akcji do wyborów samorządowych. W sobotę odbędzie się posiedzenie Naczelnego komitetu wykonawczego Str. Lud., na którym ustalona zostanie ostatecznie taktyka Stronnictwa w czasie nadchodzących wyborów.

Jak słychać Stronnictwo Ludowe zajmie w stosunku do wyborów stanowisko pozytywne.

Sprawa żydowska tematem obrad Małej Ententy

Bukaresz, 25. 8. (PAT) Na konferencji Małej Ententy w Bled omawiano m. in. również problem żydowski, który — wdług opinii uczestników konferencji — powinien znaleźć rozwiązanie przy współudziale wszystkich państw zainteresowanych. Konferencja poleciła ministrom Commenowi i Krofcie opracowanie projektów rozwiązania problemu żydowskiego.

Jak donoszą korespondenci pism rumuńskich z Bled, obaj ministrowie zamierzają wystąpić z propozycją zwołania w tym celu międzynarodowej konferencji.

Konferencja delegatów Związku Szlachty Zagrodowej

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł. — l. r.) We wrześniu odbędzie się w Warszawie konferencja delegatów Związku Szlachty Zagrodowej Polaków kresowych ze wszystkich terenów, na których działa ta organizacja.

Jak słychać, akcja organizowania ludności polskiej na Kresach Wschodnich zostanie znacznie rozszerzona w r. 1939. Konferencja wrześniowa ma ustalić formy działania i zakres tej akcji.

Praga, 25. 8. (PAT) Konrad Henlein wraz ze sztabem swoich najbliższych współpracowników ma wziąć udział w tegorocznym zjeździe partyjnym w Norymberdze.

Wśród deszczu i burzy

przebyli lotnicy czwarty etap Krajowych Zawodów Lotniczych

Warszawa, 25. 8. (PAT) Dn. 24 bm. odbył się czwarty i ostatni etap lotu okrężnego krajowych zawodów lotniczych. Trasa lotu prowadziła ze Lwowa do Krakowa, Katowic, Częstochowy, Łodzi i Warszawy.

Od Częstochowy do Łodzi odbyła się próba spostrzegawczości a od Łodzi do Warszawy w szyku (trójkami).

Pierwsza trójka samolotów Aeroklubu warszawskiego, prowadzona przez pilotów inż. Anczutina, Urbana i Abramskiego, wystartowała z Łodzi o godz. 15 i przyleciała do Warszawy o godz. 16.10. Jako druga wylądowała w Warszawie trójka samolotów Aeroklubu śląskiego, prowadzonych przez pilotów Offierskiego, Kasprowskiego i Murłowskiego. Z trzeciej trójki Aero klubu gdańskiego przyleciały do Warszawy dwa samoloty, prowadzone przez pilotów Morawskiego i Łabiszewskiego. Czwarta trójka Aeroklubu krakowskiego, prowadzona przez Chałupnika, Deca i Pietrzyka przyleciała w komplecie. Z piątej trójki Aeroklubu poznańskiego przyleciał tylko pilot inż. Mościcki. Szósta trójka Aeroklubu lwowskiego, prowadzona przez pilotów Solaka Bolesława, inż. Weigla i Kowalskiego Stefana przyleciała do Warszawy w komplecie. Siódma trójka samolotów Aeroklubu poleskiego po wystartowaniu wróciła do Łodzi.

Szczególne znaczenie umowy handlowej polsko-niemieckiej

Warszawa, 25. 8. (PAT) W Zakopanem w okresie od 17 do 22 sierpnia odbyła się sesja kwartalna polskiej komisji obrotów towarowych z Niemcami i jej odpowiednikiem niemieckim. Sesja miała na celu przeprowadzenie odpowiednich postanowień dla wprowadzenia w życie nowej umowy gospodarczej, zawartej między Polską a Niemcami w dn. 1 lipca 1938 r.

Umowa ta ma wejść w życie 1 września 1938 r. Posiada ona szczególne znaczenie ze względu na to, iż wspomniana umowa gospodarcza reguluje nie tylko gospodarcze stosunki polsko-niemieckie po włączeniu Austrii do Rzeszy, lecz przewiduje też jednocześnie znaczne podwyższenie obustronnych obrotów handlowych. Analiza rozwoju obrotów towarowych oraz rozrachunku od chwili podpisania nowej umowy ustaliła, że w ciągu najbliższych 3 miesięcy będzie możliwe osiągnięcie w pełni przewidzianej wysokości wzajemnej wymiany towarów.

Prawda o Schuschniggu

Wiedeń, 25. 8. (PAT) **W związku z pogłoskami prasy zagranicznej na temat losu kanclerza Schuschnigga oraz innych austriackich osobistości politycznych, oświadczono dziennikarzom zagranicznym ze strony oficjalnej, że doniesienia, jakoby w mieszkaniu byłego kanclerza wmurowany został aparat radiowy, nastawiany niezleżnie od jego woli, są nieprawdziwe. Schuschnigg nie posiada obecnie radia, może naomiast korzystać z bogatego księgozbioru, a nawet przyjmować odwiedziny.**

Burza nad stolicą

Warszawa, 25. 8. (Tel. wł. — l. r.) Nad Warszawą szalała wczoraj około godz. 10 gwałtowna burza z piorunami.

OGRANICZENIA BUDOWLANE

(Z posiedzenia Rady Miejskiej)

(—) Rada Miejska obradowała we środę pod przewodnictwem wiceprez. dr. Weryńskiego.

Na wstępie uchwalono zgodnie z referatem r. Deszberga wybór delegatów na walny zjazd delegatów Miast Małopolskich w poprzednim składzie. — Wniosek Klubu żydowskiego w sprawie zmiany jednego delegata upadł. Wiceprez. Weryński wyjaśnił, że Żydzi mają swego delegata, ponieważ wiceprez. Chajes zasiada w tej delegacji nie jako wiceprezydent miasta, ale jako reprezentant ludności żydowskiej.

R. inż. Biernacki wygłosił trzy referaty w sprawach budowlanych, ilustrując je planami. Pierwszy dotyczył zabudowania gruntów ograniczonych ul. Kochanowskiego i ul. Gosiewskiego. Referent podniósł, że zabudowania tych gruntów pod względem budowlanym jest dobre, natomiast gorsze co do komunikacji, ponieważ ul. Piekarska na długiej przestrzeni nie ma połączenia z ul. Kochanowskiego. Projekt połączenia tych ulic upadł, ponieważ Akademia Weterynarii kupiła na swoje cele pałacyk adw. Batyckiego przy ul. Piekarskiej. W myśl wniosku referenta Rada uchwaliła plan zabudowania tej części miasta o wysokim systemie domów (od 2 do 4-piętrowych) i dużym procencie zieleni.

Następnie przedstawił r. inż. Biernacki ogólny i szczegółowy plan zabudowania gruntów, położonych na wschód od ul. Kulparkowskiej. Na 18 morgach obszaru między ulicami Kulparkowską, Lwowskich Dzieci i Zadwórzańską powstanie 8 nowych ulic o szerokości od 33 m.

NOWE PRZEPISY BUDOWLANE

Po uchwaleniu tych wniosków, referent wyjaśnił projekt przepisów miejscowych, dotyczących minimalnych powierzchni działek budowlanych. Po wzięciu uchwały w sprawie tych przepisów nakazane zostało przez Rząd do dnia 24 bm. na podstawie ustawy o obronie Państwa. Według schematu tych przepisów miasto ma być podzielone na dwie strefy: skanalizowaną i nieskanalizowaną. Dla pierwszej ustawa jest łagodniejsza, gdyż przewiduje wielkość parcel budowlanych od 400 m² czyli 111 sążni. Natomiast w części miasta nieskanalizowanej ustawa zakazuje budować domy na parcelach mniejszych niż 100 m². Referent stwierdził, że Lwów tylko w małej części jest skanalizowany, a zatem przeważnie obowiązywałyby w nim przepisy, które musiałyby wstrzymać zupełnie ruch budowlany. Magistrat uchwalił przepisy o powyższych normach — natomiast Sekcja III na wniosek inż. Biernackiego przyjęła wniosek, by w dzielnicach nieskanalizowanych obowiązywała zasada hitlerowska: 500 m² na rodzinę oraz 1000² m z warunkiem pomieszczenia w budynku większej liczby rodzin, zaś dla części miasta skanalizowanej 400 m².

W dyskusji zabrał głos r. prof. Thullie, r. Wagner, który przemawiał za rozszerzeniem budowy domków robotnicych na wszystkie peryferie, oraz wiceprez. Weryński. Wnioski referenta uchwalono.

Poza tym przyjęto szereg innych uchwał, m. in. w sprawie regulacji ul. Św. Piotra, budowy łukowej remizy tramwajowej przy ul. Gródeckiej, oraz rekonstrukcji III p. „Czarnej Kamienicy".

Metropolita Szeptycki obrońcą prawosławia

Świętojurski metropolita, ks. Andrzej hr. Szeptycki, wystąpił w liście pasterskim w obronie prawosławia, nie szczędząc przy tym ostrych słów pod adresem Polski. Wystąpił metropolita świętojurski w rzekomej obronie interesów kościoła katolickiego i świętej cerkwi, której — zdaniem jego — została zamknięta droga rozprzestrzeniania się. Metropolita usiłuje w swym elaboracie, będącym zwyczajnym dokumentem politycznym, nic nie mającym wspólnego z funkcją duchowną jego autora, zabawić się w szermierza tolerancji religijnej i czystych apolitycznych ideałów religijnych, rzekomo pokrzywdzonych decyzją władz polskich na Chełmszczyźnie.

Jeszcze przed ukazaniem się listu pasterskiego świętojurskiego władyki przypomnieliśmy naszym czytelnikom martyrologię Chełmszczyzny, jej męczeństwo w obronie unii i ohydną rolę apostołów wyhodowanych w cerkwi grecko-katolickiej b. Galicji. — Zwracaliśmy również uwagę naszych czytelników w licznych artykułach na fakt kompletnej nacjonalizacji cerkwi grecko-katolickiej pod rządami ks. metropolity Szeptyckiego. Dziś pragniemy te nasze wywody uzupełnić jeszcze uwagami na temat roli i charakteru cerkwi prawosławnej w Polsce, co nam umożliwi i ułatwi wyciągnięcie pewnych wniosków w tych sprawach.

Czym było i czym jest jeszcze do dziś prawosławie i jaką rolę spełniało na ziemiach polskich?

Kościół grecki, jako kościół państwowy Rosji carów, dał temu krajowi nie tylko wiarę, ale i wszystko to, co Rosję różni od Zachodu, a więc: swoistą moralność oraz zasady i instytucje polityczne. W tym stanie rzeczy między religią a państwem wytworzyła się niesłychanie silna spójnia i współpraca, w wyniku której prawosławie stało się dla Moskwy równoznaczne z narodowym posłannictwem dziejowym. Rozpoczęło się odwrotne, niestety całkowicie ujemne z punktu widzenia religijnego i kościelnego, oddziaływanie państwa na cerkiew. Otaczano ją murem opieki państwowej, której symbolem stał się paragraf carskiego kodeksu karnego, traktujący jako przestępstwo karne przejście z prawosławia na inne wyznanie chrześcijańskie. Karano w Rosji nie tylko za nawracanie prawosławnych na inne wyznanie, lerz i za sprzeciwianie się przejściu osoby innego wyznania na prawosławie.

Istnieje cała bogata literatura rosyjska z czasów Aleksandra II-go, apoteozująca prawosławie, jako jedyną najczystszą formę chrześcijaństwa na świecie. Na tej apoteozie prawosławia opiera się misja dziejowa Moskwy w stosunku do „zgniłego Zachodu", prawosławie staje się awangardą kulturalną i polityczną Moskwy. Rosyjska polityka państwowa w dziedzinie wyznania znalazła pełny praktyczny wyraz za czasów Aleksandra III-ciego i jego następców. Caropapizm i doktryna pierwszeństwa Rosji w świecie została w następujących słowach określona w r. 1882 na łamach „Wiadomości Moskiewskich":

„Wszelka władza pochodzi od Boga. Lecz carowi rosyjskiemu dana jest szczególna rola, odróżniająca go od innych władców świata. Nie tylko jest monarchą swego kraju i wodzem narodu, jest on od Boga postawiony, jako obrońca i opiekun cerkwi prawosławnej... Car rosyjski jest więcej, niż następcą swych przodków, jest on następcą cesarzów Rzymu wschodniego, budowniczych ko ścioła i jego soborów. Z upadkiem Bizancjum wzniosła się Moskwa i rozpoczęła się wielkość Rosji"...

Wznowiono w ten sposób w wieku XIX staromoskiewską tezę o Moskwie, jako o trzecim Rzymie. Bawiaste kopuły cerkwi prawosławnych i carogrodzkie krzyże na nich zatknięte stały się takimi samymi symbolami politycznej ekspansji Moskwy, jak i dwugłowy czarny orzeł. — Z podbojem krajów szedł jako **misjonarz nie tylko religijny, ale i jako reprezentant politycznej koncepcji — pop prawosławny.**

Przecież jako symbol uciemiężenia Polski przez Moskwę, wzniesiono w Warszawie na ówczesnym placu Saskim słynny sobór prawosławny. I gdy go burzono na oczach całego katolickiego świata i to na oczach przedstawiciela Stolicy Apostolskiej — nuncjusza, dzisiejszego Ojca św., nikomu ani przez myśl nie przeszło atakować za to społeczeństwo polskie. Wszyscy doskonale rozumieli i rozumieją, że było to usunięcie przede wszystkim symbolu polityki moskiewskiej.

Takim samym symbolem terroru religijnego i politycznego był zabór prawosławny na Chełmszczyźnie. Jest rzeczą słuszną i sprawiedliwą, że państwo, które się szczyci z tolerancji religijnej, usuwa wszystko to ze swego obszaru, co tej tolerancji jest zaprzeczeniem.

Dlaczego to ks. metropolita Szeptycki, władyka kościoła unijnego, którego zadaniem jest raczej likwidacja prawosławia, nagle występuje w obronie tej religii?

Niewątpliwie ks. Metropolita i inni biskupi cerkwi grecko-katolickiej liczyli, że oni odziedziczą spadek po prawosławiu i wyzyskają go dla roz politykowanej znacjonalizowanej cerkwi.

Skoro ks. metropolita Szeptycki swoim wystąpieniem poruszył opinię publiczną, to trzeba przy tej sposobności jasno społeczeństwu katolickiemu Polski powiedzieć, że cerkiew grecko-katolicka, mimo swej przynależności do Rzymu, coraz bardziej oddala się od zasad znamionujących kościół katolicki. Nietolerancyjność przypominająca żywcem słynny paragraf rosyjskiego kodeksu karnego, karzącego za przejście z prawosławia na inne wyznania, jest charakterystyczną cechą całego kleru grecko-katolickiego. Nacjonalizacja cerkwi grecko-katolickiej, odebrała jej cechy powszechności i złączyła z politycznymi dążeniami ograniczonej grupy narodowościowej. Przypomina to fakt zespolenia się cerkwi prawosławnej z państwem carów i pogrzebaniem samodzielności religijnej prawosławia.

A czyż nie pamiętamy wszyscy masowego przechodzenia galicyjskich greko-katolików wraz z ich duchownymi przywódcami na prawosławie w latach 1914 i 1915, gdy Małopolska znalazła się pod okupacją rosyjską? Warto przypomnąć słynna publikację ks. prof. Tarnawskiego, który znakomicie naświetlił rolę duchowieństwa grecko-katolickiego w kościele rzymskim.

Z tych powodów władyka świętojurski najmniej ma prawo do udzielenia napomnień katolikom polskim za ich walkę z zaborem carskim i prawosławnym.

Czechosłowacja w przededniu katastrofy

Gorączkowe obrady rządu brytyjskiego

Powrót współpracownika Runcimana do Londynu

Londyn, 25. 8. (PAT) Dn. 24 bm. premier Chamberlain konferował z mi nistrem spraw zagranicznych lordem Halifaxem i kanclerzem skarbu sir John Simonem.

W konferencji tej, jak donoszą z kół dobrze poinformowanych, brał również udział sir Horace Wilson, osobisty doradca premiera, oraz sir Robert Vansitart, doradca dyplomatyczny rządu.

Omawiano sytuację w Czechosłowacji, **którą rząd brytyjski uważa za bardzo poważną,** oraz zastanawiano się nad możliwościami przeszkodzenia dalszemu zaostrzaniu się sytuacji w Europie Środkowej.

Londyn, 25. 8. (PAT) Ashton-Gwatkin, rzeczoznawca Foreign Office, przydzielony do misji lorda Runcimana,

przyleciał we środę z Czechosłowacji do Londynu.

W godzinach wieczornych odbył on konferencję z lordem Halifaxem, któremu zdał sprawę z dotychczasowych prac misji lorda Runcimana.

W tutejszych kołach politycznych zwracają uwagę na fakt, że Ashton-Gwatkin przybył do Londynu wkrótce po rozmowie, jaką w poniedziałek odbył w Marienbadzie z Henleinem.

Wspaniałe przyjęcie zgotował Berlin Regentowi Horthy'emu i Hitlerowi

Berlin, 25. 8. (PAT) Wczoraj o godzinie 18.55 przy dźwiękach fanfar przybyły jednocześnie na wspaniale udekorowanym Lehrter Bahnhof pociągi specjalne, wiozące regenta Węgier admirała Horthy'ego i kanclerza Hitlera wraz z ich otoczeniem. Dostojnych gości węgierskich powitał feldmarszałek Goering z małżonką. Ponadto na powitanie przybyli m.in. von Ribbentrop z innymi członkami gabinetu, generalicja, dygnitarze partyjni i polityczni Rzeszy oraz członkowie korpusu dyplomatycznego. Po przejściu przed batalionem honorowym regent Horthy odjechał z kanclerzem Hitlerem przy dźwiękach hymnów narodowych obu państw wśród niemilknącego entuzjazmu publiczności do byłego pałacu prezydenta Rzeszy przy Wilhelmstrasse.

Jacht AZM zatonął

Gdynia, 25. 8. (PAT) Wczoraj w nocy w basenie Prezydenta przy nadbrzeżu pomorskim zatonął jacht Akademickiego Związku Morskiego. 2-ch żeglarzy znajdujących się na jachcie uratowano. Powodem zatonięcia było rzucenie jachtu na mieliznę w okolicy Kuźnicy i Jastarni, skąd jacht przybył do basenu Prezydenta.

Okrążający manewr wojsk powstańczych

Madryt, 25. 8. (PAT) W prowincji Toledo powstańcy rozpoczęli ofensywę o 30 km na południowy wschód od Puente Del Arzobispo, wykonując ruch okrążający. Powstańcy doszli do Puerto Desan Vicente na pograniczu prowincyj Caceres i Toledo.

W prowincji Badaloz na odcinku Puebla De Cocer wojska rządowe, które przed kilku dniami zmuszone były cofnąć się do Santi Spiritis w odległości 15 km na południowy wschód od Puebla De Alcocer na prawy brzeg rzeki Zul, przeszły ponownie na lewy brzeg.

Puante Dela Arzobisco, 25. 8 (PAT) Korespondent Ag. Havasa donosi, że na froncie Estramadury na północnym odcinku Tage i na południowym skraju Sierra De Alcudia rozpoczęły się zacięte walki. Wczoraj powstańcy między górnym Toledo a Sierra De Altamira posunęli się w kierunku Rio Guadiana. Rano marsz był kontynuowany i powstańcy wkroczyli do prowincji Ciudad Real.

Na południowym odcinku Estramadury przeciwnik przez cały dzień wczorajszy ponawiał kontrataki, mające na celu wstrzymanie oddziałów, zagrażających miejscowości Almaden, nie zdołał jednak powstrzymać wojsk gen. Queipo De Llano.

Siedmiomilowy krok naprzód Zakopanego

Olbrzymie inwestycje przemienią Zakopane w pierwszorzędną europejską stację klimatyczną

Zapadła wieś górska u podnóża skal nego gniazda tatrzańskiego, odbyła długą i mozolną drogę rozwojową, zanim przekształciła się w największą w Polsce stację klimatyczną i letnią stolicę kraju. Sześćdziesiąt pięć lat temu nie było w Zakopanem ani restauracji, ani sklepów, mieszkało się w chatach góralskich, nie było bitych dróg, chodników, oświetlenia. Dopiero dzięki inicjatywie grupy zapaleńców i miłośników Tatr i Podhala, zaczął się powolny, żółwim krokiem postępujący rozwój podtatrzańskiej wioski. Jakimż to sukcesem i postępem było ustawienie w r. 1873 pierwszych lamp naftowych w Zakopanem! W r. 1874 powstaje dzięki inicjatywie Towarzystwa Tatrzańskiego kasyno dla gości. W r. 1881 ówczesny Wydział Krajowy dla Galicji, buduje gościniec Nowy Targ — Zakopane, w r. 1882 uzyskuje Zakopane urząd telegraficzny, w r. 1885 połączenie kolejowe z Chabówką, wreszcie w r. 1900 wykończono gościniec do Morskiego Oka.

I w tym historycznym roku, na przełomie dwóch wieków, rozpoczyna się w rozbudowie Zakopanego kompletny zastój. Rośnie ono wprawdzie, rozprzestrzenia się po dolinie, powstają nowe dzielnice w nieprawdopodobnie niechlujny sposób rozbudowane, kwitnie wielka granda wyzyskiwania gości, wpychanych do ciasnych izdebek, pozbawionych nawet prymitywnych wygód; wyrastają z ziemi rozmaite murowańce, „budują się" ohydne Krupówki. Wszystko to razem nadaje Zakopanemu raczej widok koszmarny. Przesłonił on i stłamsił urok pierwotnej góralszczyzny, a w jej miejsce stworzył nędzną miasteczkową tandetę, pozbawioną stylu, smaku, planu i komfortu.

Równocześnie z rozrostem tej tandety, rosły stosy bibuły na temat potrzeby ochrony gór, planu rozbudowy Zakopanego jako stacji klimatycznej, turystycznej i sportów zimowych. Bo w międzyczasie Zakopane uległo poważnej transformacji, przemieniając się ze stolicy letniej na stolicę zimową, w eldorado narciarzy i sportów zimowych. Rosły te stosy bibuły, od gadania na te tematy zrywał się od czasu do czasu istny wiatr halny ścierających się światopoglądów. Nic nikomu jednak to nie przeszkadzało, że wraz z tym dyskusyjnym wiatrem halnym, przeciągał ponad Polską całą, szukającą u stóp Tatr wytchnienia, przykry smrodzik nieskanalizowanych ulic, że biedny letnik wytrząsał na dziurawych brukach swoje wnętrzności. — Płacił ciężką forsę za mieszkanie, opłacał taksę klimatyczną i nawet nie mógł się w tym Zakopanem nawąchać świeżego powietrza.

Wreszcie opracowano plan rozbudowy, ale nie było można jakoś znaleźć forsy na realizację najważniejszych urządzeń publicznych, stanowiących tak zwane uzbrojenie terenu miejskiego względnie stacji klimatycznych i uzdrowiskowych. A przecież ono dopiero decyduje o realizacji planu regulacyjnego, ono dopiero ściąga prywatne poważnie kapitały i pobudza prywatną inicjatywę inwestycyjną.

Ale miejscowości klimatyczne i uzdrowiskowe, obok instytucji użyteczności publicznej, wymagają również i pewnych atrakcji dla letników, pewnych urządzeń rozrywkowych. Do takich jednak urządzeń absolutnie, mimo najlepszej woli, nie można zaliczyć nędznych knajp zakopiańskich i wyboistych dróg, oraz t. zw. „parku", położonego między nieskanalizowanymi ulicami. Słusznie twierdzą entuzjaści Tatr, że one, te skalne turnie, te tatrzańskie stawy i doliny, stanowią największy rarytas, sam smak dla całej Polski. Wystarczy po nich się przelecić, nasycić się ich pięknem i zapachem, a wówczas człowiek oszołomiony „narkotykiem gór", stanie się nie wrażliwy na szpetotę i smrody Zakopanego.

No dobrze, powiadają inni, ale jak ktoś nie może latać po turniach, to co ma wtedy do roboty w Zakopanem?

Niech patrzy na Tatry z dołu i mlaska z podziwu językiem tak długo, aż mu w gębie kołkiem stanie.

No dobrze, ale jak w Zakopanem tak leje, tak długo, bardzo długo leje, ulicami płyną potoki wody, Tatry przykryte siwą płachtą wilgotnej mgły, to na czyj widok ma taki zakopiański letnik mlaskać?

Chyba na widok burmistrza zakopiańskiego, ale wówczas nagły paraliż unieruchamia mu język, który w pasji chciałby wypluć parę soczystych powiedzonek na temat magistrackich porządków, i t. p. epitetów, popartych siarczystymi cholerami i szlakami.

Ale wszystko ma swój koniec powiadają ludzie. Wreszcie przyszedł czas i na Zakopane, podtatrzańska stolica poddała się chirurgicznemu zabiegowi wymiany żółwich nóg na bardziej nowoczesne i sprowadziła sobie siedmiomilowe buty.

I znowu „powiał od Tater na całą Polskę wiater". Zaczął wiać od r. 1935. Nie było chyba zakątka w Polsce, gdzieby nie awanturowano się na temat kolejki na Kasprowy. Dziś kolejka znakomicie funkcjonuje, przewożąc tysiące turystów. Spór wprawdzie ucichł, ale jeszcze dąsy trwają.

Nie skończyło się jednak na kolejce. Zakopane dostało szału i przemieniło się w „Rozkopane". Poryto i rozkopano jego ulice, zwieziono stosy, całe góry kostek granitu, rur kanalowych, żwiru, cementu, asfaltu, ściągnięto tysiączne zastępy robotników, całe pociągi nie zastąpionych podobno speców w robotach ziemnych, poleszuków z ich własnymi konikami i wózkami. Ryto, kopano, przekładano, zasypywano i wreszcie z tych gór i dołów ziemnego chaosu, zaczęło się wyłaniać nowe, całkiem nowoczesne Zakopane.

Długi rejestr jest tych nowości zakopiańskich, które już są i które wkrótce, bo jak obiecywał wiceminister Bobkowski, jeszcze przed zimą 1939 r., zmienią oblicze Zakopanego. Spec od tych wszystkich spraw dr Szatkowski w bardzo interesującym referacie, wygłoszonym onegdaj w Zakopanem do przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej, podzielił umiejętnie te wszystkie inwestycje na grupy i poogrupy, stwarzając odpowiednią systematykę opartą na zasadzie: „kto daje forsę". A więc inwestycje państwowe, Funduszu Pracy, samorządowe, Ligi Popierania Turystyki i t. d. Posłuchajcie tego obfitego rejestru, zaczynającego się od inwestycji kolejowych.

„Zakopane dostanie przede wszystkim nową stację kolejową w dolinie potoku Cicha Woda u stóp Gubałówki.

W ten sposób powstanie możliwość przedłużenia trasy kolei w stronę Kościelisk i Witowa. Nowy dworzec kolejowy, znajdzie pomieszczenie u zbiegu ulic Krupówki, Nowotarskiej i Kościeliskiej.

Rozpoczęto już budowę stacji postojowej zdolnej do przyjęcia kilkunastu składów pociągów osobowych, na których będą one mogły być oczyszczone, zrewidowane i przygotowane do drogi powrotnej (zaopatrzone w wodę, gaz, prąd, oraz ewentualnie ocieplone). Tuż obok umieszczona będzie nowa parowozownia z remizą parowozową, motorową, oraz urządzeniami dla zaopatrzenia parowozów w wodę, węgiel i inne materiały trakcyjne.

Całość robót przy budowie stacji postojowej, oddana będzie do użytku jeszcze z końcem roku bieżącego. Wielki ogrom tej pracy (125.000 m. sześć. robót ziemnych, 3.000 m. sześć robót betonowych, budynki, instalacje wodne cieplne, elektryczne, zabezpieczające, 8 km. toru. 50 rozjazdów), wykonuje 6 firm przy współpracy około 700 robotników, przy odpowiedniej ilości wózków, koni i urządzeń mechanicznych.

Równolegle z budową stacji postojowej, dokonuje się również gruntowną przebudowę istniejącego dworca w Zakopanem, który w dzisiejszych swych ramach nie mógłby obsłużyć tej masy podróżnych, która przesunie się w okresie zawodów F. I. S-a. Zastosuje się tam między innymi, nowoczesne urządzenia hotelu dziennego, który umożliwi podróżnym odświeżenie się względnie przebranie po podróży.

Nowy dworzec projektowany jako budowla monumentalna, obejmie partie odjazdową i przyjazdową, będzie stanowić decydujący akcent w obliczu nowego Zakopanego. Budowa jego będzie rozpoczęta w roku przyszłym".

Tak to wszystko pięknie wyrecytowano nam o inwestycjach kolejowych.

A teraz parę słów o „pierwszym piętrze Zakopanego". Chodzi poprostu o Gubałówkę, którą plan regulacyjny Zakopanego, uznał za najwłaściwszy teren dla rozbudowy letniska. Ale plan regulacyjny, to teoria, trzeba go wprowadzić w życie, czyli innymi słowy trzeba było pomyśleć o komunikacyjnym udostępnieniu tej sympatycznej góry. Zajęła się tym Liga Popierania Turystyki, która buduje na szczyt Gubałówki kolej linowo - terenową, wychodzącą ze śródmieścia Zakopanego. O tej imprezie opowiadają specjaliści takie historie:

„Kolejka ta, typu najbardziej obecnie w Szwajcarii używanego, o dużej zdolności przewozowej, zabierająca odrazu około 80 osób do wagonika, umożliwi normalną komunikację z całą połacią Gubałówki, będzie bowiem posiadać po drodze przystanki. Na szczycie w bezpośrednim sąsiedztwie stacji, powstaje duży budynek restauracyjny. Tędy przejdzie w przyszłości projektowana szosa karpacka i budynek restauracyjny będzie niejako stacją na tej jedynej w swoim rodzaju drodze turystycznej. Ponieważ pomieszczenie silowni kolejki na stacji szczytowej wymaga przeprowadzenia linii wysokiego napięcia, będzie tym samym rozwiązane zagadnienie dostarczenia siły i światła na szczyt Gubałówki".

Dostanie również Gubałówka i drogę kołową. Budują ją już Junacy. Będzie to droga udostępniająca tereny bu

(Dalszy ciąg na str. 7-mej)

ST. STARZEWSKI

Wędrówki po ruinach 3

OSTATNIE DNI POMPEI

(Ciąg dalszy.)

Do końca V w. przed Chr. trwał wpływ Greków i Etrusków, aż przeciwko obcym przybyszom powstali — nie dobroduszni Oskowie, lecz inny szczep italski, wojowniczy Samnici zeszli z gór. Dla Pompei zaczyna się druga epoka „samnicka". Zapanowują w niej miejscowe, rdzennie italskie formy architektury, ustawy, obyczaje, religia i t. d. Jest to niespokojny okres powstań i walk ludów italskich z potężniejącym ciągle Rzymem.

Pompei traci całkowicie swą niepodległość w r. 80 przed Chr. i otwiera bramy L. Sulli, zwycięzcy Mitrydata, stając się w ten sposób kolonią rzymską i z kolei asymilując język, religię i kulturę zwycięzców.

Oczywiście takie zmiany nie zachodzą raptownie i równomiernie, nie burzą odrazu całkowicie przeszłości. Także i w Pompei, jeszcze w epoce augustowskiej pokutował długo wojowniczy, cierpki i zawzięty duch plemion górskich, pokutował samnicki sposób budowania i pewne rysy obyczajowe.

Najszybciej stosunkowo zniknęły lokalne formy kultu (o których zresztą niewiele wiemy), ustępując miejsca religii rzymskiej, oraz obrzędom przyniesionym ze Wschodu.

Pierwiastki wschodnie dotarły do państwa rzymskiego za pośrednictwem Grecji i Egiptu i przyjęły się niejako zewnętrznie, już bez pierwotnej świadomości ich znaczenia. Z Grecji przyszły misteria orfickie i zbliżone do nich dionizyjskie — związane z mitem o Ceres i Kore schodzącej do podziemi, o zimie i wiośnie czyli o śmierci i odradzającym się życiu, oraz kiełkowaniu ziarna, symbolu wszelkiego tworzenia. Zawiera to w sobie odwieczną ciekawość trzech wielkich tajemnic: narodzenia, życia i śmierci.

Kultowi dionizyjskiemu poświęcony był dom, zwany obecnie „Villa dei Misteri" z salą, której ściany dają najkompletniejszy, najlepiej zachowany zbiór fresków starożytnych, jaki znamy. Przedstawiają one poszczególne fazy obrzędów związanych z misterium dionizyjskim. Dotąd toczą się spory i istnieją rozbieżne zdania co do znaczenia poszczególnych obrazów. Brak tu jakichkolwiek bezpośrednich źródeł. Kult orficki i dionizyjski był narówni z innymi tajemnymi kultami zabroniony w Rzymie końca republiki. Wszelki element mistycyzmu nie zgadzał się z trzeźwą, polegającą na zewnętrznych obrządkach, ściśle związaną z istotą państwa religią rzymską.

Dlatego tak niedokładnie i mgliście znany nam jest sens i cel misteriów, ich rozwój i rozpowszechnienie.

Z Egiptu przyszedł kult Izydy, której świątynia znajduje się obok wielkiego teatru niedaleko Porta di Stabia.

Jednak oficjalnie, najpowszechniej czczonym bóstwem była Venus, patronka Pompei. Najczęściej też spotykamy jej wizerunki, przy czym obserwować możemy ciekawą ewolucję sposobu przedstawienia bogini. Na zewnętrznej ścianie jednego z domów widzimy pochód triumfalny Venery; bogini stoi na rydwanie, zawinięta szczelnie w błękitną szatę, rodzaj rzymskiej „toga praetexta".

Jest to najstarszy typ przedstawienia, jeszcze w surowym i skromnym duchu republikańskim. Później, z postępującym procesem hellenizacji zaczęto przedstawiać Venus z odsłoniętą piersią, z szatą opadłą do połowy ciała, wreszcie — nagą. Często się też widzi, nad drzwiami i wewnątrz domów lub na ocembrowaniach studzien, przedstawienie Merkurego, opiekuna kupiectwa, które kwitło w Pompei. Obok widać często krótkie modlitwy lub prośby do boga handlu. Na wielu domach widzimy też węża — chroni on bowiem od czarów i złego spojrzenia. (Powszechna wśród ludu włoskiego wiara w „mal' occhio" sięga jeszcze czasów starożytnych).

(C. d. n.).

Jak chciałem zostać adwokatem w Żółkwi...

Jest to historia prosta, jej fakty mówią same za siebie. Możnaby o tym opowiedzieć właściwie w paru zdaniach, lecz nie wiadomo, czy przypadkiem, dzięki krótkości relacji nie wydałoby się czytelnikom, że historia właśnie jest bardzo skomplikowana. Zwięzłość mowy jest czasem bardziej szkodliwa niż jej rozwlekłość... Trzeba więc opowiedzieć to czytelnikowi bardzo szereko, żeby wiedział jasno co i jak, i żeby wiedział, że wszystko niebywale proste.

Miasto Żółkiew leży mniej więcej w Polsce. „Mniej więcej" dlatego, że fakty, które tam niedawno zaszły, świadczą, że Żółkiew leży nie tylko poza Polską, ale i poza Europą. W całkiem innej części świata... Miasto Żółkiew jest, co tu dużo gadać, bardzo ładnym miastem. Dużo zieleni, dużo wdzięku, ładne mumie w podziemiach kościoła, no i co najważniejsze... miasto Żółkiew cierpi na chroniczny brak polskich adwokatów.

Nic więc dziwnego, że społeczeństwo żółkiewskie jest bardzo polsko nastawione i wiedząc dobrze jak ważne sprawy rozgrywają się w całym kraju chciało też wziąć w nich udział i przynajmniej sprowadzić do Żółkwi jednego polskiego adwokata. Marzyło się społeczeństwu polskiemu, że najpierw adwokat, potem kupcy, potem rzemieślnicy, a potem będzie mozna powiedzieć Polakom z innych miast: „u nas jest jeszcze jeden z mniejszości... rabin!"

Ludzie z Żółkwi dosyć często jeżdżą do Lwowa, mają tu krewnych, przyjaciół i znajomych, więc dziwić się nie należy, że po przez młodą adwokaturę polską w naszym uniwersyteckim mieście przeszedł szept: „społeczeństwo z Żółkwi domaga się polskiego adwokata i obiecuje mu poparcie"... Rozpoczęły się więc „nocne rodaków rozmowy" i jeden z dzielnych ludzi o charakterze wręcz pionierskim, zasięgnąwszy potrzebnych informacji i sprawdziwszy raz jeszcze, że rzeczywiście Żółkiew potrzebuje i chce polskiego adwokata powiedział sobie: „ha, raz się jedzie do Żółkwi" i postanowił pojechać.

Pojechał. Powiedzieliśmy na wstępie naszych rozważań o Żółkwi, że jest to miasto bardzo ładne. Malutkie, milutkie, zieloniutkie. Toteż młody adwokat, przybywszy na miejsce swego przeznaczenia aż zatarł ręce, że w tak ładnym mieście będzie żyć i umierać. Tak, umierać... Bowiem oglądnąwszy dobrze część zabytkową Żółkwi, a po tym samo miasto doszedł do przekonania, że liczne tabliczki z napisami „dr adwokat... erg.", „dr. adwokat... aj", „dr. adwokat ...elà" i tysiąc innych są dla niego, nieznanego tu jeszcze i obcego po prostu wyrokami śmierci, a i także, za jednym zamachem... klepsydrami. Bo, wiadomo, społeczeństwo chce... jednostka musi.. Ale, myśląc realnie, ciężko żyć człowiekowi, który przyjechał z pionierską myślą do obcego choć miłego miasta i na którego czeka przede wszystkim zwarta ława... konkurentów, mocno już w mieście zagnieżdżona, znająca jego stosunki, mająca wyrobioną klientelę, mająca wyrobioną opinię, stanowisko społeczne, świadoma swych praw a nawet... przywilejów c. c. t., i t. d. Przeciw tej ławicy miał iść młody adwokat, przybyły do Żółkwi...

A trzeba odrazu powiedzieć, że broń Boże, nie był jakimś programowym antysemitą, że owszem, dobrze sobie nawet zdawał z tego sprawę, że co jak co, ale w Polsce mniejszości bynajmniej nie czują się jak w niebie...

Stoi więc nieborak w tym mieście Żółkwi na środku jakiegoś placu, otoczonego kamienicami, na których mocno tkwią tabliczki z wyrokami śmierci dla młodego adwokata polskiego, gdy... nagle... wpada mu do głowy genialna myśl. „Nim sobie wyrobię praktykę, nim wrosnę w ten teren korzeniami i mocno się z tą żółkiewską ziemią sczepię... należy najpierw szukać oparcia i poparcia w polskich instytucjach, mających swe pomieszczenia w Żółkwi..."

Pomyślał, poradził się jeszcze to tego, to owego ze społeczeństwa no i sursum corda! Jeszcze młody polski adwokat nie zginie, dopóki są w polskim mieście polskie państwowe czy samorządowe instytucje. No, młody adwokat nie poluje znowu na jakiś tam... syndykat, ale po prostu zaczepić się, sczepić, związać, przywiązać, poznać, nawiązać...

Z radością w sercu i z uśmiechem prawie że triumfu na ustach udał się młody adwokat, „popierany przez społeczeństwo" przede wszystkim do żółkiewskiej M. K. O. Najpierw, wiadomo, gdy dwoje czy i więcej ludzi się z sobą spotka mówią „dzień dobry", albo „moje uszanowanie", albo „sługa, cześć". Tak też na pewno rozpoczął ową rozmowę z dyrektorem M. K O. młody adwokat. No i jakoś bardzo szybko musiał powiedzieć „do widzenia, czołem", a może i nawet „cześć", bo powiedziano mu jasno, że **żadnego poparcia udzielić nie mogą i w żadne stosunki wchodzić nie zamyślają, bo już mają swego męża opatrznościowego, szanownego p. Leibf'scha.**

„Chwała Bogu — pomyślał młody adwokat, — że oprócz M. K. O. jest jeszcze w Żółkwi Kasa Zaliczkowa".

Udał się więc nasz bohater do dyrekcji tejże Kasy.

„Dzień dobry, moje uszanowanie, sługa, cześć"...

Nie chcielibyśmy się właściwie powtarzać, ale, niestety, zmusza nas do tego nasze ukochanie a i także znajomość prawdy.. Historia powtarza się. **Kasa zaliczkowa nie może udzielić swego poparcia i nie zamyśla wchodzić z polskim adwokatem w żadne stosunki, ponieważ ma już swego męża opatrznościowego, szanownego p. Czaczkesa.**

Przybyły do Żółkwi adwokat wyszedł z biur Kasy Zaliczkowej zlany potem.

„Nie jest tak w Polsce znowu źle... mniejszościom" — pomyślał i już już... ręce mu prawie poczęły opadać gdy rodacy krzyknęli: „Człowieku adwokacie polski, idźże do Zarządu Miejskiego miasta Żółkwi, czyli mówiąc ordynarnie... magistratu". Wzdrygnął się, jakby trapiony złymi przeczuciami, lecz chwycił nerwy w garść poszedł. Szedł, szedł, szedł i zalazł wreszcie do tegoże magistratu...

„Dzień dobry, moje uszanowanie sługa, cześć".

Doprawdy, wybaczcie nam kochani czytelnicy — nie chcielibyśmy tak powtarzać się, lecz my jesteśmy teraz aktualnie, narzędziem pewnej, opisywanej przez nas historii, a ta historia ma to do siebie, że się główny motyw wciąż w niej powtarza. Takie to jednotematowe preludium. **Zarząd Miejski miasta Żółkwi, pięknego miasta Żółkwi nie udzieli polskiemu adwokatowi poparcia i nie zamyśla wchodzić z nim w żadne stosunki... i tu pada nazwisko opatrznościowe Feibisch Rubinfeld.**

Polski adwokat po prostu się wściekł! I co na to powiecie? zrobił się antysemitą. Antysemitą! fe! A był przecież taki łagodny jak baranek...

„Jeśli szukać poparcia — pomyślał — to naprawdę u rodaków i, to już jest teraz warunek konieczny... u antysemitów, nawet u endeków..."

Żyje w Żółkwi pewien znany bardzo i szeroko ksiądz. Ksiądz dziekan, Izydor Zmora. Zna go w Żółkwi każde żydowskie dziecko (polskie są dopiero w projekcie), a i w całej Małopolsce ma nazwisko wyrobione, masywne, jednoznaczne. Walczy o Polskę katolicką, Narodową. Polskę bez Żydów. Polskę bez Ukraińców.

„Niech będzie pochwalony, moje uszanowanie, dzień dobry, sługa, cześć"...

Ksiądz dziekan nie może udzielić swego poparcia i nie może wchodzić w żadne stosunki z polskim adwokatem, ponieważ ksiądz dziekan miasta Żółkwi i okolicy ma już swego męża opatrznościowego, szanownego Chylę Ałeksego (czy Aleksandra).

Polski adwokat wytrzeszczył oczy (my też), przełknął ślinę (my też), zbaraniał (my też).

Wyszedłszy od księdza dziekana polski adwokat szedł smętnie ulicami ładnego miasta Żółkwi. Szedł, szedł, a obok niego biegły tabliczki, których napisy oznaczały nie tylko wyrok śmierci głodowej, ale były już jakby na zapas zrobionymi klepsydrami.

— Av giten cześć! — wołały ulice żółkiewskie, za podążającym nimi polskim adwokatem.

l.

Siedmiomilowy krok naprzód Zakopanego

(Dalszy ciąg ze str. 6-tej)

dowlane tej nowej dzielnicy Zakopanego, a zarazem stanowić będzie piękną drogę turystyczną z widokiem na Tatry.

Zakopane dostało wspaniałe bruki, i co najważniejsze kanały. Wybudowano 14 km. nowych ulic o twardej nawierzchni. Elektrownia zostaje rozbudowana i powiększona o około 60 procent swej mocy. Buduje się wspaniały stadion obok skoczni na Krokwi, do którego prowadzić będą budujące się również dwie nowe ulice Piotrowskiego i Piłsudskiego.

Pomyślano również i o automobilistach. Liga Popierania Turystyki buduje wielki nowoczesny garaż, który w obecnym stanie swej rozbudowy pomieścić może około 150 wozów osobowych i zaopatrzony będzie we wszelkie nowoczesne urządzenia z zakresu obsługi i konserwacji samochodów.

Osobny dział inwestycji stanowi budowa dróg w okolicy Zakopanego. Ulepsza się stare odcinki i buduje nowe.

Słusznie może ktoś zapytać, czy Zakopane zasługuje w tej chwili na taki rozmach inwestycyjny, czy czasami nie robimy rzeczy na wyrost lub dla pochwalenia się przed zagranicą, która zjedzie do Zakopanego na narciarskie mistrzostwa Europy.

Nie tylko nie są to inwestycje na wyrost, ale po prostu zastępowanie zwiędłego listka figowego ubraniem o przyzwoitym wyglądzie europejskim. Bo posłuchajcie....

„Zakopane ma 22.000 stałych mieszkańców,, 60.000 osób frekwencji turystycznej i około 100.000 turystów przelotnych... 4.000 turystów zagranicznych... Zakopane jest punktem bardzo ożywionym turystyki motorowej..." A pamiętajmy, że Karlsbad miał dotychczas największą frekwencję 90.000 kuracjuszów.

Mówiono nam o tym wszystkim i pokazywano. Z tym pokazywaniem to jednak było trochę gorzej. Lało niemiłosiernie, a rozkopane jeszcze ulice nie zachęcały do wędrówek. To też musieliśmy wierzyć na słowo wiceministrowi Bobkowskiemu i jego współpracownikom, że ten gigantyczny niemal jak na nasze stosunki plan inwestycyjny Zakopanego, w większości zrealizowany zostanie jeszcze przed nadchodzącą zimą.

Zobaczymy.

ST. STARZEWSKI

Przegląd prasy

„Kulturalne" histerie — W odpowiedzi siewcom zamętu

„KULTURALNA" HISTERIA

Uchwały Rady Naczelnej O. Z. N. w sprawie upowszechnienia kultury, zmierzające do wciągnięcia jak najszerszych mas do udziału w tworzeniu kultury, — wywołały napady histerii w obozie socjalistycznym. Niepokoi ich szczególnie t. zw. ośrodek dyspozycyjny.

„Co to znaczy? — pisze „Robotnik". — Nie jest to coprawda zbyt jasne i wyraźne (jak wiele innych rzeczy w „OZON-ie"), ale tendencja jest przejrzysta. „Jeden ośrodek dyspozycyjny!" Radzimy przeczytać, uważnie: „całość (!!) spraw kulturalnych" ma być skupiona w tym „ośrodku". A cóż to za „ośrodek". — Ministerium? OZON.? Nie wiadomo. Ale lekceważenie społecznego czynnika, — czynnika niezależnego jest oczywiste".

Interesuje nas mocno ten „czynnik społeczny", nad pogwałceniem którego tak ubolewa p. Czapiński. Co on przez to rozumie, to dowiadujemy się nieco niżej w tym samym artykule gdzie pisze:

„Ludowcy czy socjaliści mają być od wpływu na oświatę pozaszkolną na wsi usunięci. Łatwo pojąć, że te plany posuwają się po linii „totalizującej".

Tu was boli! „Czynnik społeczny" — to poprostu czynnik partyjny, — tak? Więc nie o to chodzi czy masy ludu, którym tak skwapliwie patronujecie, będą brać udział w tworzeniu kultury i korzystać z jej dobrodziejstw, — tylko o to, by wasze wpływy się nie zmniejszyły. Jednym słowem póki ludowcy i socjaliści wywierają wpływy na masy, to dobrze, ale gdy to robi kto inny to podnosi się krzyk o „totalistycznych" zakusach.

SIEWCOM ZAMĘTU W ODPOWIEDZI

W odpowiedzi na zamęt, jaki usiłują siać niektóre pisma w sprawie tez kulturalnych OZN, pisze „Gazeta Polska":

„Wbrew sugestiom pewnych organów prasowych — niechętnych akcji OZN. — chodzi więc nie o stwórzenie urzedu państwowego nowego, lecz o koordynację rozprószonych dzisiaj kompetencji przez jeden i całość odtąd ogarniający ośrodek dyspozycyjny.

Energia polska rośnie i gromadzą się w społeczeństwie coraz większe zasoby młodych sił szukających ujścia, właściwych dróg i ekspansji. Chcąc by te siły nie poszły na marne, rozumiejąc, że tam właśnie biją źródła przyszłej potęgi mocarstwowej — musimy wzbierającą energię narodu ująć w karby celowej organizacji i skierować na drogi twórczości we wszystkich dziedzinach kultury polskiej.

Tezy Obozu Zjednoczenia Narodowego są wyrazem takich właśnie celów, wypływających organicznie z jego ogólnego programu ideowego".

Zdaje się, że jasne dla wszystkich; chyba, że jeszcze dla p. Cata okaże się „zagadkowe".

DZIEŃ GOSPODARCZY

Organizacja komisji opiniodawczej o użyciu funduszu opłat zbożowych

Do serii zarządzeń wykonawczych, wydawanych przez poszczególnych ministrów w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 5 ub. m. o środkach finansowych na popieranie gospodarczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych doszło ostatnio zarządzenie ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 20 b. m., wydane w porozumieniu z ministrem Skarbu w sprawie organizacji Komisji do opiniowania o użyciu środków finansowych, gromadzonych z tytułu poboru opłat od mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej, oraz kaszy pszennej i jęczmiennej.

Rozporządzenie to ustala zakres działania Komisji, a dalej skład Komisji, oraz tryb powoływania jej członków.

Według tekstu rozporządzenia przewodniczącym Komisji jest delegat powołany przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych w porozumieniu z ministrem Skarbu z poza grona funkcjonariuszów państwowych. Jako członkowie wchodzą do Komisji stali delegaci w ilości: 7 od Związku Izb i Organizacyj Rolniczych, 2 od Związku Izb Przemysłowo - Handlowych i 1 od Związku Izb Rzemieślniczych. Oprócz nich wchodzą powolani przez ministra Rolnictwa i Reform Rolnych przedstawiciele następujących organizacyj: Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P. w Warszawie, Związku Spółdzielni Spożywców „Społem", oraz po jednym przedstawicielu Zawodowych Związków pracowników umysłowych i Zawodowych Związków pracowników fizycznych.

Kadencja Komisji trwa od 1 sierpnia do 31 lipca roku następnego.

Równocześnie z powyższym zarządzeniem minister Rolnictwa i Reform Rolnych wydał w porozumieniu z ministrem Skarbu w dniu 20 b. m. regulamin prac Komisji.

Z PRASY GOSPODARCZEJ

„O ciągłość przyszłości pracy na morzu"

Ukazał się pod powyższym tytułem w „Polsce Gospodarczej" ciekawy artykuł Tadeusza Ocioszyńskiego, naczelnika wydziału żeglugowego w Ministerstwie Przemysłu i Handlu.

W artykule tym autor porusza kapitalne zagadnienie rentowności inwestycyj morskich, portowych i żeglugowych, w sensie czysto handlowym. Na podstawie analogii, zaczerpniętych z innych państw, wysuwa postulat, że dla przyszłości naszej pracy na morzu, konieczne jest zapewnienie tej pracy takich warunków, by można było tworzyć rezerwy kapitałowe na odnawianie zużywających się inwestycyj. Chodzi więc o sprawę pierwszorzędnej wagi dla przyszłości pracy na morzu, a mianowicie o to, czy port w jak najszerszym pojęciu i bandera narodowa mają przeważać tylko narzędziami polityki gospodarczej zaplecza, czy też stanowić samodzielne i zdrowe gałęzie gospodarki narodowej? Autor artykułu przemawia za tą drugą tezą, nie precyzując jednak bliżej jej realizacji.

Trudności w handlu polsko-francuskim

Trudności w kształtowaniu się wymiany handlowej między Polską a Francją ulegają dalszemu pogłębieniu. Bilans tej wymiany, zamknięty w pierwszym półroczu r. ub. saldem dodatnim w wysokości 7.502 tys. zł., obecnie daje Polsce tylko 2.236 tys. zł. nadwyżki eksportu nad importem, a to wskutek równoczesnego spadku wywozu i wzrostu przywozu.

Niepomyślne warunki, w jakich rozwija się obecnie handel polsko - francuski, wynikają głównie z ostatniego ponownego spadku franka, podwyższenia francuskich importowych taryf celnych i ściślejszego kontyngentowania artykułów przywozowych przez Francję.

Jak wiadomo, w początkach września nastąpi kolejne posiedzenie mieszanej komisji rządowej polsko-francuskiej. Jak zwykle, głównym zadaniem będzie ustalenie kontyngentów na IV kwartał.

Główne rynki zbytu węgla polskiego

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, wywóz węgla kamiennego na rynki zagraniczne w lipcu rb. przedstawiał się następująco:

Ogółem wywieziono węgla 1.065 tys. ton, wartości 19.640 tys. zł., wobec 911.588 tys. ton, wartości 16.971 tys. zł. w miesiącu poprzednim.

Głównym rynkiem zbytu dla węgla polskiego była Szwecja, dokąd wywieźliśmy 241.515 ton węgla, wartości ponad 5 miln. zł., następnie Włochy — 125.687 ton, wartości 2,9 miln. złotych.

Na trzecim miejscu jako odbiorca węgla polskiego znajduje się Francja z liczbą wywozu 160.054 tony, wartości 2,7 miln. zł. Czwarte miejsce zajmują Niemcy — 82.220 ton, wartości 1,6 miln. złotych.

Na zaopatrywanie cudzoziemskich statków morskich sprzedano 186.270 ton, wartości 2,5 miln. złotych.

Płatność podatków we wrześniu

We wrześniu są płatne następujące podatki: do dnia 5 września — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii w czasie od 16 do 31 sierpnia 1938 r.; do 20 września — tenże podatek, pobrany w czasie od 1 do 15 września 1938 r.;

do dnia 7 września — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w sierpniu 1938 r.;

do dnia 15 września — II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1938, przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

do dnia 25 września — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1938 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w sierpniu 1938 r. — przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a z innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii, oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są we wrześniu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności we wrześniu 1938 r.

Ulgowe egzaminy czeladnicze

Warunkiem dopuszczenia do egzaminu czeladniczego w rzemiośle jest odbycie normalnej, przewidzianej przez prawo przemysłowe, nauki rzemiosła (art. 155). Jednakże wielu kandydatów do egzaminu czeladniczego, którzy ukończyli kursy dokształcające zawodowe, nie odbyli na skutek różnych okoliczności przepisowej nauki rzemiosła.

Biorąc powyższe pod uwagę, Ministerstwo Przemysłu i Handlu wydało okólnik, którego mocą zezwoliło na dopuszczenie w drodze wyjątku do egzaminu czeladniczego kandydatów, którzy spełnią następujące warunki: 1) mają ukończonych lat 23; 2) wykażą się świadectwami pracy w danym rzemiośle za okres przynajmniej 5-cio letni; 3) wykażą się świadectwem ukończenia kursu dokształcającego zawodowego, organizowanego w porozumieniu z władzami szkolnymi przez Instytut Naukowy Rzemieślniczy im. Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, lub jego oddziały, bądź przez poszczególne Izby Rzemieślnicze. Przytoczone wyżej ulgowe egzaminy czeladnicze będą stosowane jedynie do dnia 31 grudnia 1938 r.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 25 sierpnia. **Dewizy:** Belgia 89.43, Berlin 212.01, Gdańsk 99.75, Amsterdam 289.86, Kopenhaga 115.45, Londyn 25.85, N. Jork czek 529 1/2, kabel 529 5/8, Oslo 129.87, Paryż 14.50, Praga 18.25, Sztokholm 133.36, Zurych 121.35, Mediolan 27.89, Helsingfors 11.41, Montreal 528 1/4, Tel-Aviv 25.85.

Tendencja niejednolita.

Waluty: Belgi belg. 89.40, dolary amer. 528, dol. kanad. 526 1/2, flor. hol. 289.60, franki franc., 14.48, fr szwajc. 121.15, funty ang. 25.83, guldeny gd. 99.75, kor. czeskie 15.45, kor. duńskie 115.20, kor. norw. 129.55, kor. szwedz. 133.05, liry wł. 22.60, marki fin. 11.25, marki niem. srebrne 93.00, Tel Aviv 25.40.

Papiery procentowe: 4 i pół wewn. 67.38, 3 inwest. 1 em. 85.00—84.88 serie 94.80, 2 em. 83.50—83.88, serie 93.75, 5 konwersyjna 70.00—69.50 ost. dr., 5 kolejowa 67.00 drobne, 4 premj. dol. 42.75—42.70, 4 konsolidacyjna 67.50—67.00.

Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 125.00, imien. 124.00, Węgiel 35.00, Lilpop 89.25, Modrzejów 17.00, Ostrowiec 64.50—64.75 bez kuponu za 1937, Żyrardów 61.00.

Tendencja utrzymana.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 25. sierpnia. N. Jork 436 3/8, Londyn 21.30, Paryż 11.94 1/4, Praga 15.05, Belgia 73.62 1/2, Mediolan 22.96, Amsterdam 238.75, Oslo 107.05, Kopenhaga 95.10, Sztokholm 109.82 1/2, Berlin 174.90

GIEŁDA PARYSKA

Paryż, 25. sierpnia. N. Jork 36.51 1/2, Londyn 178.34.

Paryż, 25. sierpnia. N. Jork 36.53 1/2, Londyn 178.35, Mediolan 192.50, Belgia 616 3/8 Zurych 837.75, Amsterdam 199, Berlin 1467.

GIEŁDA LONDYŃSKA

Londyn, 25 sierpnia. N. Jork 488.28, Paryż 178.34, Praga 141 3/8, Mediolan 92.75, Belgia 28.93 3/4, Zurych 21.30 1/2, Amsterdam 892 1/4, Oslo 19.90 1/8, Kopenhaga 22.40 Sztokholm 19.39 5/8, Berlin 12.74 3/4.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, 25. sierpnia 1938.

Pszenica obrót 788 ton, tend. spokojna, żyto 351, tend. spok., jęczmień 31, tend. spok., owies —, tend. spok.

Ogólny obrót 2.165 ton.

Ceny artykułów bez zmian

Mało przybywa spółek akcyjnych

Wyjątkowo skromne rozmiary osiąga nadal zakładanie nowych spółek akcyjnych w Polsce. Mimo zniesienia podwójnego opodatkowania, lokowanie wolnych kapitałów w tej klasycznej formie wielkich przedsiębiorstw przemysłowych nie wykazuje większego ożywienia.

W drugim kwartale b. r. kapitał zakładowy nowozałożonych krajowych spółek akcyjnych wynosił zaledwie 6,4 miln. zł. Jednocześnie dokonano powiększenia kapitału zakładowego w istniejących spółkach akcyjnych w wysokości 5,9 miln. zł. Obok 11 nowozałożonych spółek i 13, w których powiększono kapitał zakładowy, w 3 spółkach akcyjnych kapitał zakładowy został zmniejszony o łączną sumę 1,7 miln. zł.

Produkcja papieru w Polsce wzrasta

Według danych Związku papierni polskich, produkcja papieru w pierwszym półroczu r. b. wyniosła przeszło 99.864 tony, co w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego stanowi wzrost o blisko 1,5 proc.

Ceny papieru na rynku wewnętrznym od dłuższego czasu utrzymują się na poziomie niezmienionym, natomiast eksport uległ spadkowi ze względu na niskie ceny tego artykułu na rynkach zagranicznych.

Przeszło 400 tysięcy dzieci skorzystało z ulg kolejowych

Akcja ulgowego przewozu dzieci, stosowana przez Polskie Koleje Państwowe z dużym powodzeniem od kilku lat ostatnich, cieszyła się również w roku bieżącym dużą frekwencją młodocianych turystów, którym dzięki wydatnej zniżce umożliwiła kolej poznanie kraju ojczystego.

W okresie od 11-go do 21-go lipca i od 8-go do 18-go sierpnia r. b. odbyło się na P. K. P. z górą 400 tysięcy przejazdów dzieci, których sympatia i wdzięczność dla kolei za szczególny upominek, jakim ich ona obdarzyła, z pewnością pozostanie na długi okres czasu.

Pomimo znacznego wzrostu frekwencji, ożywionej ulgowym przewozem dzieci, oraz niezwykle szczupłego taboru osobowego na Polskich Kolejach Państwowych, przewóz dzieci nie doznał szczególnych ograniczeń i kolej pokonała w stosunkowo krótkim czasie te tak znaczne przewozy w sposób względnie zadawalający i sprawny, nie odmawiając przejazdu żadnemu dziecku.

Na podkreślenie zasługuje również zrozumienie akcji przez starsze społeczeństwo, które z wyrozumieniem wygodził się ze zmniejszonymi wygodami podróży, spowodowanymi ułatwieniami wprowadzonymi przez kolej dla dzieci, oraz wielkimi trudnościami taborowymi, z jakimi musiała walczyć w tym okresie uboga w tabor osobowy kolej polska.

Wiadomości bieżące

26 sierpnia — **Piątek**
M. B. Częst.
Jutro: Przen. św. Kaz.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego l. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

TEATR WIELKI:

Piątek, 26. VIII. o 8 „Ludzie na krze".
Sobota, 27. VIII. o 8 „Szóste piętro".
Niedziela 28. VIII. o 4 „Cieszmy się życiem", o 8 „Ludzie na krze".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: Maski Lorda Blakeneya.
ATLANTIC: Byłem gangsterem.
BAŁTYK: Prawda zwycięża.

CASINO: Więzy miłości i Grzech miłości.
CHIMERA: Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny.

Wieś garnie się do światła

Znamienny list chłopca wiejskiego do p. wojewody Bilyka

P. wojewoda lwowski, dr Alfred Bilyk otrzymał list od chłopca wiejskiego z prośbą o książki i gazety, który poniżej przytaczamy, z zachowaniem oryginalnego brzmienia i pisowni:

Jaśni Wielmożny Panie Wojewodo!

Bardzo przepraszam że się ośmielam pisać. Proszę mi wybaczyć. Tylko chcę prosić Jaśni Wielmożnego Pana Wojewody możebym mógł dostać od J. W. Pana Wojewody parę książek do czytania. Lub prenumeratę jakiej gazety. Zaco zgóry Najserdeczniej dziękuję. Bo czytałem i słyszałem że J. W. Pan Wojewoda jest bardzo życzliwym i ofiarnym człowiekiem.

Więc dlatego i ja się zwracam z wielką prośbą o udzielenie mi pomocy oświatowej. Ja ktury ukończyłem czwartą klasę szkoły powszechnej wpisałem się do Drużyny „Strzelczyka" ktura istnieje przy tutejszym oddziale Związku Strzeleckiego, gdzie tak samo niema żadnej Biblioteki ani gazety zaprenómerowanej. Bardzo proszę ofiarować dla mnie Parę książek. Bo rodziców nie man bogatych, bo tak, że nawet nie wystarcza na życie. A co tam mówić o zakupie książek lub o prenómeracie gazet. Bardzo proszę choć jedną książkę zaco zgóry serdecznie dziękuję i pozdrawiam J. Wielmożnego Pana Wojewodę w wraz z rodziną, i bardzo przepraszam że się ośmielam pisać.

Proszę koniecznie o wiadomość bo chciałbym wiedzieć czy ten list dojdzie do rąk J. Wielmożnego Pana Wojewody.

Całuję Rączki
Kaśków Piotr
o. p. Piszczatyńce
k. Borszczowa woj. Tarnopolskie
14. VIII. 1938.

Na list ten Pan Wojewoda odpowiedział chłopcu odręcznie, a równocześnie zakupił i posłał mu „Trylogię" i „Krzyżaków". — Równocześnie Redakcja „Dziennika Polskiego" rozpoczęła z dniem dzisiejszym wysyłkę pisma garnącemu się do kultury chłopcu.

Sienkiewicz w niełasce „Ukraińskich Wistyj"

(R) Jeden z największych polskich pisarzy, laureat nagrody Nobla, najwyższego odznaczenia w świecie literackim, doczekał się ciekawej, bardzo ciekawej oceny w... „Ukraińskich Wistiach".

Amerykański pisarz Kurtin, który znał osobiście Sienkiewicza, zauważył, iż z trudem mówił on po angielsku, a słabo też znał rosyjski. Charakterystykę tę podały, wychodzące w Chicago „Nowiny Polskie", a przedrukował je I. K. C.

„Gdzie konia kują, tam nogę nastawia i żaba" — mówi polskie przysłowie. Któregoś tam rzędu pismak „pan redaktor" „Ukraińskich Wistyj" tak sobie pisze:

„Na podstawie takiej bezstronnej oceny możemy też zrozumieć to wszystko, co pisał Sienkiewicz o kozakach w swoim „Ogniem i mieczem". Nie znając dobrze ani ukraińskiego ani rosyjskiego i wogóle nie mając do nich daru, nie mógł zapoznać się ze źródłami o Ukrainie XVII wieku, o ukraińsko-polskiej wojnie. Pisał o tych rzeczach przede wszystkim z fantazji szowinisty na podstawie wątpliwej wartości polskich pamiętników".

Zapewne nie bardzo pochlebna krytyka! Ale o kozakach pisał Sienkiewicz nie tylko w „Ogniem i mieczem". Szkoda, że takie rewelacyjne odkrycie zrobił „pan redaktor" tak późno, gdy przełożono już Sienkiewicza na wszystkie niemal języki świata i dzieła jego rozeszły się w świecie w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy.

Sienkiewicz, pisarz o królewskim majestacie, doczekał się na szpaltach ukraińskiego pisemka niełaskawej krytyki i miana... szowinisty. Bo mógł znać tylko polskie źródła wątpliwej wartości, a nie mógł znać pełnowartościowych źródeł ukraińskich!

Pozwolimy sobie stanąć w obronie Sienkiewicza. Sądzimy, że gdyby On chciał szukać źródeł ukraińskich (...ze świecą!), byłby musiał strawić na tym całe swoje piękne i pracowite życie i nie miałby czasu pisać. A byłaby to szkoda nie tylko dla Polski, ale i dla całej kultury. No, naturalnie... europejskiej!

EUROPA: Szczęśliwie się skończyło.
GLORIA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
GRAŻYNA: Kobiety nad przepaścią.
KOPERNIK: Tygrys Esznapuru i Indyjski grobowiec.
MARYSIEŃKA: Tygrys Esznapuru i Indyjski grobowiec.
Metro: Saratoga i Brutal.
MIRAŻ: Ziemia błogosławiona.
MUZA: Życie we dwoje i Dżentelmen wierzy kobiecie.
PAŁACE: Piętno zdrady.
PAX nieczynny.
RAJ: Halka.
RIALTO Wzgardzona.
ROXY: Postrach Mongolii.
STYLOWY: Pościg za kawalerem i rewia.
ŚWIT: Jego wielka miłość i Bądźmy lepsi.
TON: Straceńcy i Bez rozkazu.
UCIECHA: Postrach Dzikiego Zachodu.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: LUCERNA — Szwajcaria.

TEATR

— OSTATNIE DNI WYSTĘPÓW STEFANA JARACZA W TEATRZE W. Nieodwołalnie w niedzielę, tj. 28 bm. Teatr Ateneum kończy swe gościnne występy. — Dziś o 8-mej wiecz. największy sukces ostatnich lat repertuaru Ateneum „Ludzie na krze" w premierowej obsadzie ze Stefanem Jaraczem w roli głównej. — Jutro po raz ostatni „Szóste piętro". — Ceny miejsc popularne.

RADIO

— ZNAKI MORSE'A NA WYSTAWIE RADIOWEJ. Jak się dowiadujemy, 4-go września zaczną się na Dorocznej Wystawie Radiowej zawody o mistrzostwo w nadawaniu i odbiorze znaków Morse'a. Dotychczas zapisało się do tych ciekawych zawodów około 60-ciu najlepszych radioamatorów i radiotelegrafistów z całej Polski. — Współzawodnictwo zapowiada się tym ciekawiej, że ostatnio udział zgłosiła grupa 20-tu najwybitniejszych fachowców spośród pracowników i instytucyj radiotelegraficznych. Zawody odbędą się w zakresie wszystkich znaków Morse'a na aparatach Hughes włącznie do odbioru na maszynie.

— KONCERT ROZRYWKOWY ZE STUDIA D. W. R. Dziś o 21.10 rozgłośnie Polskiego Radia transmitują ze Studia Wystawowego na D. W. R. koncert rozrywkowy. Jako wykonawcy wystąpią: St. Orska i J. Paszkowska, które odśpiewają kilka piosenek, tenor A. Hernes, H. Domański jako wirtuoz na harmonijce ustnej, oraz St. Dzięgielewski i G. Karaś przy dwu fortepianach.

ODCZYTY I WYSTAWY

— WYSTAWA SZTUKI. Dnia 28-go bm., tj. w najbliższą niedzielę otwiera Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych wystawę w lokalu wystawowym przy pl. Mariackim l. 9, w której bierze udział dwudziestu malarzy ze Lwowa i z innych miast Polski. Ukazane dzieła, ze względu na swój poziom artystyczny jak też różnorodność tematów wzbudzą niezawodnie zainteresowanie miłośników sztuki naszego miasta. — Wystawa otwarta codziennie od 10—15 godz. Wstęp 50 i 25 gr.

RÓŻNE

— D. O. K. P. Radom zawiadamia, że z dniem 31 sierpnia br. wstrzymuje na odcinku Radom—Warka bieg poc. Nr. 3138 (Radom odj. 20.20, Warka przyj. 21.18) i z dniem 1 września br. na odcinku Warka—Radom bieg poc. Nr. 3131 (Warka odj. 6.02, Radom przyj. 7.13).

— W ZWIĄZKU Z PRZEBUDOWĄ JEZDNI i węzła tramwajowego na pl. Bandurskiego w dniach od 27 do 31 sierpnia br. wozy linii „1" zamiast ul. Kilińskiego, Rynek, Podwale, będą kursowały przez pl. Mariacki, pl. Halicki, pl. Bernardyński, tak w kierunku do Łyczakowa, jak też z Łyczakowa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 21 do 27 sierpnia:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augenstera, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul. Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Nowy kurs szkolny w Czerwonym Kamieniu

Wobec licznych próśb Okręg Lwowski LOPP. zdecydował w Czerwonym Kamieniu nowy kurs nauki latania na szybowcach — przed terminem przewidzianym w programie. Kurs ten rozpoczyna się już 27 sierpnia. — Wyjazd ze Lwowa nastąpi o godzinie 14.40.

Z nowych wyczynów, uzyskanych w Czerwonym Kamieniu należy zanotować wspaniały trzygodzinny lot instruktora szkoły Adama Lewandowskiego, w którym uzyskał on ponad 500 m. ponad miejsce startu. Zachęcona tymi wynikami szkoła zamierza zorganizować w jesieni wyższy kurs treningowy, który da naszym sportowcom nowe okazje do wykazywania swych umiejętności. — Na obecnie rozpoczynającym się kursie w Czerwonym Kamieniu jest jeszcze kilka miejsc wolnych. Chętni winni się zgłaszać możliwie jak najrychlej w Okręgu Wojewódzkim LOPP., ul. Podleskiego 1, tel. 285-00.

KONGRES KOMUNALNYCH KAS OSZCZĘDNOŚCI

W dniach 10 i 11 września br. odbędzie się we Lwowie ogólno-polski Kongres Komunalnych Kas Oszczędności. — Program Kongresu obejmuje szereg referatów na temat działalności Komunalnych Kas Oszczędności i ich znaczenie w życiu gospodarczym Polski.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Podleski Stefan, literat — Warszawa. Łodziński Kazimierz, inżynier — Bitków. Taylor Robert, sędzia Sądu okręg. — Równe. Mączyński Jan, pilot — Ustianowa. Kolb August, dyr. kopalni — Wankowa. Kronstein Henryk, przemysł. — Lubieńce. Dr. Izdebska Janina, dyr. Państw. gimn. — Lublin. Dr. Kopankiewicz Zygmunt, adwokat — Warszawa. Jabłoński Aleksander, przemysłowiec — Warszawa. Żurek Emil, inżynier — Poznań. Kaznowski Michał, notariusz — Mikulińce. Gwoździcki Aleksander — inż. — Warszawa. Łubkowski Juliusz, wł. dóbr — Hnizdyczów. Kowalski Adam, inż. — Glińsk-Mariampol. Wieczkowski Konstanty, urzędn. — Warszawa. Rosienkiewicz Roman, dyrektor — Biała-Podlaska. Czerwiński Wacław, inż. — Biała-Podlaska. Rabcewicz-Łubkowski, dyr. PKO. — Warszawa. Chmielowska Maria, żona notar. — Trembowla. Zdzieński Zdzisław, kupiec — Warszawa. Dr. Schimetschek Oton, redaktor — Praga. Becker Maksymilian, kier. Wydziału — Warszawa. Kohn Michał, wł. dóbr — Zuków. Sołecka Stefania, żona notar. — Trembowla. Plejewski Kazimierz, dyrektor — Ustrzyki Dolne. Cyma Zygmunt, inż. — Biała-Podlaska. Makulski Tadeusz, inż. — Kraków. Goldberg Szymon, kupiec — Warszawa. Dr. Kubiak Stanisław, adwokat — Ostrów-Wielkop. Gwoździcki Aleksander, inż. — Warszawa. Dr. Aleksandrowicz Wilhelm, dziennikarz — Tel-Aviv. Mejer Jan, przem. — Kraków. Chamajdes Michał, prokurent — Katowice. Rappe Artur, inż. — Polanka k. Krosna. Dotlicki Władysław, dyrektor — Warszawa. Binder Jerzy, inżynier — Kraków. Müller Mieczysław, urzędnik — Kałusz. Szawiński Mikołaj, kupiec — Tczew. Iwlejew Jan, kupiec — Równe. Dr. Auerhann Wilhelm, lekarz — Chorostków. Goldbergowa Stefania, pryw. — Warszawa. Ks. Otręba Wiktor, proboszcz — Świętochłowice. Kalcta Maria, pryw. — Chorzów II. Golewąg Stefan, inż. — Warszawa. Lichtenberg Juliusz, kupiec — Łódź.

ZE SPORTU

Występ Warszawianki na boisku Pogoni

W nadchodzącą niedzielę, 28 bm. Pogoń zmierzy się z Warszawianką. — Będzie to pierwsze spotkanie we Lwowie jesiennej rundy mistrzostw Ligi państwowej. Warszawianka w bież. sezonie przedstawia doskonałą formę. Najlepsza drużyna stolicy stale utrzymuje się między czołowymi zespołami w tabeli. Z drugiej strony Pogoń po przegranej z Ruchem niewątpliwie zechce powiększyć swój dorobek punktowy i dołoży starań, aby ze spotkania tego wyjść zwycięsko.

Z tych względów zawody zapowiadają się niezmiernie interesująco i zapewne cały sportowy Lwów popołudniu w niedzielę pospieszy do parku sportowego LKS. „Pogoń" im. Marszałka Polski E. Śmigłego-Rydza, by oglądać emocjonujący mecz dwu wysokowartościowych drużyn. — Początek meczu o godz. 16.30.

PIŁKARSKIE MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE

W roku bieżącym polscy piłkarze rozegrają jeszcze następujące mecze międzypaństwowe:

dnia 18 września mecz Polska—Niemcy w Kamienicy;

dnia 25 września mecz Polska—Jugosławia w Warszawie. — Druga reprezentacja walczyć będzie tego samego dnia w Rydze;

dnia 23 października Polska spotka się z Norwegią w Warszawie;

dnia 13 listopada walczymy z Irlandią w Dublinie. W drodze powrotnej z Dublina projektowany jest mecz z nieoficjalną reprezentacją Holandii.

NIEMCY WYCOFAŁY SIĘ Z MISTRZOSTW TENISOWYCH AMERYKI

Prasa amerykańska donosi, że Niemcy wycofały się z mistrzostw tenisowych Ameryki. Powodem tej decyzji była, jak twierdzą dzienniki, odmowa Budge przyjazdu do Berlina, mimo zawarcia z nim umowy. Drugim powodem miał być znany list tenisistów amerykańskich, występujących w obronie uwięzionego von Cramma.

PRZYGOTOWANIA NIEMIEC DO MECZU Z POLSKĄ

Prasa niemiecka zamieszcza już obecnie liczne notatki o meczu międzypaństwowym Polska—Niemcy w piłce nożnej, który ma się odbyć dnia 18 września w Kamienicy. Prasa niemiecka przywiązuje bardzo dużą wagę do wyniku meczu. W licznych artykułach i wzmiankach niemieccy dziennikarze sportowi oceniają rozwój dotychczasowych stosunków sportowych Polski i Niemiec i wyniki dotychczasowych spotkań. Meczem z Polską Niemcy otwierają jesienny sezon rozgrywek międzypaństwowych. Wynik meczu wykaże, czy kryzys piłkarstwa niemieckiego szczęśliwie minął, czy też trwa w dalszym ciągu.

Na ogół piłkarze niemieccy mają duże trudności z ustaleniem składu drużyny reprezentacyjnej. Niepowodzenia Niemców na piłkarskich mistrzostwach świata wykazały, że kombinacja niemiecko-austriacka jest pomysłem chybionym. Prasa sportowa uważa, że Niemcy powinni wystawić na mecz przeciwko Polsce starą gwardię piłkarską, zasiloną najwyżej dwoma czy trzema piłkarzami austriackimi. Przed meczem z Polską odbędą się liczne mecze eliminacyjne. M. in. na meczu Saksonia—Bawaria wypróbowani będą kandydaci do reprezentacji z Saksonii i Bawarii. Dnia 4 września odbędzie się mecz dwóch teamów reprezentacyjnych A. i B., na podstawie którego ustalona zostanie ostatecznie jedenastka niemiecka.

Nowe zakłady hodowlane
dla plantacji miejskich

Wzrastające z każdym rokiem zieleńce i kwietniki w naszym mieście, wymagają rozszerzenia również Zakładów hodowlanych. Istniejące od dawna na Żelaznej Wodzie — zakłady hodowlane, produkujące rocznie przeszło 300 tysięcy roślin i kwiatów, okazały się za małe. Wobec tego Zarząd Miejski na jednym z posiedzeń postanowił wybudować nowe szklarnie w pobliżu Targów Wschodnich.

Nowe tereny pod zakłady hodowlane na Persenkówce obejmą 3 ha przestrzeni. Na terenie tym staną nowoczesne szklarnie i inspekta, budynek gospodarczy, budynek administracyjny dla Zakładu Plantacji miejskich, dalej ubikacje przeznaczone na szatnie, pracownie i świetlica. Najważniejszym budynkiem będą szklarnie, składające się z bloków hodowlanych, cieplarni, zimownika, składów na kłącze, cebulki, nasiona i t. p. Cała budowa przeprowadzona będzie według najnowszych zdobyczy techniki, szklarnie zaś o konstrukcji żelbetonowej, ogrzewane będą centralnie parą, do czego zużytkowana będzie gorąca woda z Elektrowni miejskiej, prowadzona rurami podziemnymi.

Przewidziane jest również po przedłużeniu głównej alei Targów Wschodnich, włączenie nowych Zakładów hodowlanych do terenów Targów Wschodnich, przez co piękny ten plac zyska nowy, wspaniały obiekt. Zakłady te poza właściwym ich przeznaczeniem, będą zakładem naukowym, przyczyniającym się do podniesienia kultury ogrodniczej na ziemiach południowo-wschodnich.

Polesie zaprezentuje swoją regionalną produkcję

„Jarmark Poleski" w Pińsku (15-go sierpnia — 4 września) według obecnie już posiadanych wiadomości, jest bardzo interesujący. Tereny wystawowe zapełniły nowe pawilony. Duże znaczenie mają pokazy działu hodowlanego i rolniczego, poza tym rozszerzono w tym roku dział rękodzieła ludowego. Tutaj szczególnie korzystne szanse mają znane z dobroci wyroby bednarskie Polesia, wyroby koszykarskie, stolarskie, garncarskie, skórzane.

W dziale gospodarstwa domowego kobiety poleskie przygotowały na „Jarmark" przetwory owocowe, miody i specjały kulinarne, grzyby oraz wyroby tkackie, płótna, tkaniny wzorzyste, barwne i hafty ręczne. Wielkie zainteresowanie budzi wystawa łowiecka, na której znajdują się także eksponaty z Międzynarodowej Wystawy Łowieckiej w Berlinie.

Teatr Wołyński przed nowym sezonem

Teatr Wołyński im. J. Słowackiego pod dyrekcją p. Janusza Strachockiego, rozpoczyna z dniem 1 września sezon teatralny „Przeprowadzką" K. H. Rostworowskiego. W ciągu sezonu 1938-39 przewidziane są następnie do wystawienia następujące sztuki: „Szesnastolatka" Stuarta, „Oczy księżniczki Fatmy" Kiedrzyńskiego, „W perfumerii" Laszlo, „Lekarz bezdomny" Słonimskiego, „Małżeństwo" Vaspari, „Królowa przedmieścia" Krumłowskiego w adaptacji Leona Schillera, „Złoty wieniec". Ze sztuk repertuaru klasycznego Teatr Wołyński zamierza wystawić „Księdza Marka" Słowackiego, „Cyrano de Bergerac" Rostanda, „Wieczór trzech króli" Szekspira, „Dom otwarty" lub „Grube ryby" Bałuckiego. Zasięg działalności artystycznej Teatru Wołyńskiego obejmuje Wołyń, Lubelszczyznę i częściowo Polesie i Grodzieńszczyznę.

Z sali sądowej

Proces Doboszyńskiego będzie przeprowadzony na nowo

(—) Obrońca inż. Adama Doboszyńskiego zgłosił do Sądu okręgowego we Lwowie wniosek w sprawie powołania na świadków sędziów przysięgłych, którzy zasiadali na poprzedniej jego rozprawie. Chodziło tu o stwierdzenie faktu, że przysięgli odpowiedzieli „tak" na czwarte pytanie, dotyczące winy Doboszyńskiego, ponieważ przewodniczący pouczył ich, iż w razie potwierdzenia tego pytania, grozi oskarżonemu tylko kara grzywny.

Wniosek ten został przez Sąd okręgowy odrzucony, gdyż okoliczności te nie będą miały wpływu na przebieg nowej rozprawy i wyrok. Z tego wynika, iż przewód sądowy ma być przeprowadzony na nowo od początku.

Poborca skazany za sprzeniewierzenie

(—) Przed Sądem okr. we Lwowie zasiadł we czwartek poborca podatkowy z Gródka Jagiellońskiego Władysław Włodek, oskarżony o sprzeniewierzenie na szkodę Skarbu Państwa kwoty 500 zł. Sąd wydał wyrok skazujący poborcę na rok więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

Nocny napad na lekarza

(a) Około godziny 2-giej po północy lekarz dr Józef Tomaszewski (ul. Listopada 45), opuścił lokal restauracyjny Szkowrona przy ul. Kopernika i gdy zbliżał się do autodorożki, by nią odjechać do swego mieszkania, wśród bliżej nieznanych okoliczności, podeszło trzech osobników, znajdujących się w stanie pijanym i wszczęło awanturę, w czasie której pijani ci napastnicy pobili dra Tomaszewskiego tak silnie, iż krwią zbroczony upadł na chodnik. Pobitemu lekarzowi pospieszył z pomocą właściciel restauracji, Rudek oraz szoferzy, którzy wyzwolili napadniętego z rąk awanturników. Posterunkowi, którzy zjawili się na miejscu, doprowadzili do komisariatu sprawców napadu: Ludwika Liebersbacha (ul. Świętokrzyska 8), Jana Olszowskiego, nauczyciela szkoły powszechnej z powiatu lwowskiego, trzeci awanturnik, korzystając z zamieszania zbiegł. Obaj wymienieni zostali przytrzymani.

Zderzenie samochodu z motocyklem

(a) Motocyklem nr. 40.821 przejeżdżał onegdaj w południe ul. Stryjską w kierunku Sokolnik Marian Wahn (ul. Kordeckiego 24 a) i gdy znajdował się u wylotu Corsa Wuleckiego, nadjeżdżający z przeciwnej strony samochód nr. 40.710 potrącił lewym błotnikiem motocyklistę, który spadł na bruk i doznał ogólnych obrażeń. Maszyna jego została uszkodzona a szkodę ocenia poszkodowany na 400 zł.

Kradną w mieszkaniu i na ulicy

(a) W ciągu dnia wczorajszego nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Władysława Snopkowskiego (ul. Filichowska 7), skąd zabrali futro damskie ze źrebaków z kołnierzem pielicowym oraz znaczną ilość garderoby.

Dominika Romaniuk, zamieszkała w Poczajowie, przybyła wczoraj do Lwowa celem zakupna futra. Dokonała zakupu i pakiet, zawierający futro wartości 200 zł., złożyła na samochodzie ciężarowym, którym miała odbyć podróż do miejsca swego zamieszkania. Niezbyt uważała na pakiet, który znalazł wnet amatora. Jakiś potokowiec skradł futro i zbiegł z łupem bez śladu. Poczajowianka o stracie zawiadomiła Komisariat policyjny.

Wyrok śmierci na Hilarym Kuku, mordercy śp. Jasińskich, wykonany

(a) Ohydna, pełna potworności zbrodnia, dokonana w maju ubiegłego roku na ś. p. Marii Jasińskiej, właścicielce Bełzca w powiecie złoczowskim i jej bracie, znalazła ostatecznie swój epilog w dniu wczorajszym na podwórzu Brygidek. Jak donosiliśmy, dwaj główni oskarżeni, Hilary Kuk i Włodzimierz Kaczor, skazani zostali w Złoczowie na karę śmierci a P. Prezydent R. P. skorzystał jedynie z prawa łaski wobec Włodzimierza Kaczora, wobec czego Hilary Kuk, liczący 23 lat, absolwent 6-tej kl. gimnaz., przewieziony został przedwczoraj do Lwowa, gdzie umieszczono go w „Brygidkach". Wczoraj po południu przybył do Lwowa kat z pomocnikiem, celem wykonania egzekucji, wyznaczonej na godzinę 4-tą rano w dniu wczorajszym. O terminie wykonania wyroku prokurator zawiadomił obrońcę Kuka adw. dra Szuchewycza. O wymienionej porze przybył do „Domu karnego" przy ulicy Kazimierza Wielkiego prok. dr Epler, lekarze więzienni dr Moszczeński i dr Jankowski funkcjonariusze policji i władz więziennych. Po udzieleniu skazańcowi ostatniej pociechy religijnej przez kapelana więziennego ks. Lipskiego, nastąpiło wykonanie wyroku śmierci przez powieszenie. W dwadzieścia minut później lekarz więzienny stwierdził śmierć, po czym zwłoki wywiezione zostały na cmentarz Janowski.

Włamywacze w magazynie jubilerskim

(a) Wczorajszej nocy nieznani sprawcy dokonali włamania do magazynu jubilerskiego Berty Bialer przy ul. Gródeckiej 41. Włamywacze w godzinach wieczornych ukryli się w piwnicy, skąd podkopem w jej stropie dostali się do sklepu i zabrali większą ilość biżuterii i zegarków. Na miejsce przybyli funkcjonariusze Kom. II. celem wdrożenia wstępnych dochodzeń.

Dwa zamachy samobójcze

(a) O północy przywieziono do Szpitala Powszechnego Jana Wiśniewskiego (ul. B. Głowackiego 1), który w zamiarze samobójczym zażył większą ilość środków nasennych. Powodu targnięcia się na życie nie ustalono. — O godz. 7 rano Pogotowie zawezwane zostało na ul. Hauke-Bosaka l. 24, gdzie 30-letnia służąca Bronisława Ciełkowska usiłowała otruć się gazem świetlnym. W ciężkim stanie przewieziona została do Szpitala Powszechnego.

„Ukraińscy" dozorcy domowi eksmitowali swego bezrobotnego kolegę

(a) Istniejące we Lwowie „Towarzystwo ukraińskich dozorców domowych" posiada przy ul. Spadzistej l. 11 realność, w której mieszkał były dozorca, obecnie bezrobotny Wasyl Feduszko wraz z żoną i dwojgiem dzieci. Gdy Feduszko skutkiem braku pracy zalegał z czynszem, został eksmitowany. Wyrzucony przez swych towarzyszy Feduszko od dwu tygodni wraz z rodziną koczuje pod mostem przy ul. Kąpielnej.

(a) Zamieszkały przy ul. Bernszteina 11a Władysław Procajło, liczący 20 lat, usiłował wczoraj przed południem pozbawić się życia przez wypicie spirytusu denaturowanego i podcięcie żyły u lewej ręki. Pogotowie przewiozło go do szpitala powszechnego. Powód na razie nieznany.



...program radjowy.

PIĄTEK, 26 SIERPNIA

Godz. 6.45 Gimnastyka. — 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Koncert orkiestry dętej Marynarki Wojennej. — 8.00 Lw. „Dzień dobry najmłodszym" — audycja poranna dla dzieci: Opowiadanie Marii Kuncewiczowej pt. „Siostra", oraz płyty z konferansjerką. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 14.00 Lw. Muzyka lekka. — 14.15 Lw. Muzyka popularna. — 15.00 Lw. Giełda lwowska. — 15.05 Lw. Wiadomości gospodarcze i społeczne. — 15.10 Lw. Program na jutro. — 15.15 Lw. „Sianokosy na Polesiu" — opowiadanie dla dzieci. — 15.30 Lw. Rozwiązanie zagadki geograficznej pt. „Tajemnicza podróż wuja Hilarego" — na wsz. Rozgł. P. R. — 15.35 Lw. Rozmowa z chorymi ks. mgr. Wl. Poplatka — na wsz. Rozgł. P. R. — 15.50 Wiadomości gospodarcze. — 16.00 Suita w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. — 16.45 „Zakątek wielkopolski utkany tykami chmielarskimi" — pogadanka. — 17.00 Lw. Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 17.10 Lw. Reportaż z życia. Muzyka. — 17.45 Lw. „Kobieta w państwie Sowietów" — pogadanka w jęz. ukr. — wygł. dr. Ch. Konenko. — 17.55 Lw. „Hallo—Uwaga!". 18.00 „Elektryczne oczy" — pogadanka. — 18.10 Utwory fortepianowe Brahmsa. — 18.45 Kronika literacka. — 19.00 „Pieśni trubadurów i wagantów". — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 „Dla każdego coś ładnego" — koncert rozrywkowy. — W przerwie: Wesoły kwadrans. — 20.45 Dziennik Wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Lw. „Obrona maszynistek" — pogadanka Zofji Konrad-Glucińskiej. — 21.10 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Wystawy Radiowej z gmachu Polskiej YMCA. — 21.50 Wiadomości sportowe. — 22.00 Lw. Wiadomości sportowe. — 22.05 Lw. Koncert życzeń. — 23.00 Ostatnie wiadomości Dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

19.30 Sofia. „Okręt-Widmo" — opera Wagnera.
20.00 Droitwich. Koncert Beethovenowski.
20.00 Wiedeń. „Monika" — operetka.
20.20 Koszyce. „Nowe prawo kobiece" — słuchowisko Zd. Marynowskiego.
21.30 Mediolan. Koncert symfoniczny.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Niedomagania komunikacji autobusowej w środkowej Małopolsce

Za mało przedsiębiorstw autobusowych — Wzmożony ruch pasażerski — Nienależyte obsługiwanie podróżnych — Niewystarczająca ilość kursujących autobusów — Częste katastrofy

Pisaliśmy już parokrotnie na łamach naszego pisma o niedomaganiach komunikacji autobusowej w środkowej Małopolsce. Z bólem prawdziwym stwierdzić należy, że dotychczasowe głosy i apele społeczeństwa umieszczone na łamach wydawnictw codziennych, jak też i bezpośrednie interwencje osób zainteresowanych u czynników kompetentnych, żadnego absolutnie skutku nie odniosły, co można tłumaczyć jedynie, brakiem zainteresowania tak ważnym zagadnieniem, albo też brakiem wiadomości o stanie faktycznym, który winien być zmieniony w najbliższym czasie. Komunikacja autobusowa na terenach C. O. P. i bezpośrednio do niego przyległych winna być postawiona na odpowiednim poziomie, czego wymaga dobro i interes społeczeństwa.

W ostatnich czasach w związku z niesłychanie szybką rozbudową C. O. P., w środkowej Małopolsce zauważyć się daje wielkie ożywienie tak w dziedzinie gospodarczej jak i turystycznej, co niewątpliwie przyczyniło się do niepomiernego wprost wzmożenia ruchu pasażerskiego, we wszystkich środkach lokomocji.

Niezbyt pomyślnie, szczególnie dla miast mniejszych, ułożony rozkład jazdy pociągów pasażerskich, przyczynia się siłą faktu do tego, że punkt ciężkości, jeśli chodzi o komunikację pasażerską, przerzucony jest prawie wyłącznie na komunikację autobusową. Komunikacja ta swoim zasięgiem nie objęła dotychczas wszystkich miejscowości, między którymi łączność komunikacyjna winna być ułatwiona i przyśpieszona, co leży szczególnie w interesie szerokich rzesz kupieckich i przemysłowych.

Do jednych z najważniejszych postulatów komunikacyjnych należy sprawa powiększenia przedsiębiorstw autobusowych, stworzenia nowych linij, oraz powiększenia ilości wozów. Jeśli chodzi o pozytywne załatwienie tych spraw, to w tym wypadku nie ma prawie żadnych trudności, gdyż jak nam wiadomo, o udzielenie nowych koncesyj wpłynęło już do Urzędu Wojewódzkiego wiele podań, które albo nie zostały rozstrzygnięte, albo też załatwione zostały odmownie.

Istniejące obecnie linie autobusowe, na których panuje bodajże największy ruch pasażerski, nie są należycie obsługiwane, wskutek tego, że istnieje na najważniejszej linii tylko jedno przedsiębiorstwo, którego właściciel p. Szymon Eisenberg z Radymna świadomie i systematycznie bagatelizuje wszelkie przepisy prawne odnoszące się bądź do ruchu pasażerskiego, bądź też do komunikacji autobusowej, która w środkowej Małopolsce ma więcej stron ujemnych, aniżeli dodatnich. Na ten smutny stan rzeczy składa się niesumienność właścicieli przedsiębiorstw autobusowych, oraz w pewnych wypadkach daleko posunięta ich bezczelność. Na potwierdzenie tego przytoczę fakt, który przed paru dniami miał miejsce. Otóż na stacji autobusowej w Radymnie, autobus, który miał odejść do Jarosławia, skierowany został z niewiadomych powodów do Przemyśla, a pasażerowie mający jechać do Jarosławia zostali przez właściciela p. Eisenberga w ordynarny i godny napiętnowania sposób z autobusu wyrzuceni.

Jest to fakt drobny, ale przejrzyście ilustrujący samowolne i niczym nieskrępowane postępowanie p. Eisenberga, dla którego rozporządzenia wydawane przez Urząd Wojewódzki nie mają żadnego znaczenia.

Stwierdzić jeszcze należy, że ilość kursujących wozów w stosunku do ilości pasażerów jest stanowczo za mała. Przed kilku laty, kiedy ruch pasażerski był o wiele mniejszy, na tych samych liniach kursowało kilkanaście pierwszorzędnych maszyn, a dziś kursuje zaledwie parę i kilka z nich to stare gruchoty nadające się raczej do przewożenia zwierząt, a nie ludzi. Wszystkie niemal wozy chodzą stale przeładowane, co jest ze względu na grożące niebezpieczeństwo, rzeczą niedopuszczalną.

Nic więc dziwnego, że coraz częściej zdarzają się wypadki i katastrofy, które kiedyś pociągną za sobą nieobliczalne następstwa. Ostatnio na liniach obsługiwanych przez wozy p. Eisenberga wydarzyło się kilka wypadków, które dzięki szczęśliwemu przypadkowi nie przybrały większych rozmiarów.

Wszystkie podane fakty stoją w jaskrawej kolizji z przepisami prawnymi, dlatego też jest bardzo wskazanym, aby władze, do których kompetencji należą podobne wypadki, zwracały baczniejszą uwagę, tępiąc bezwzględnie wszelkie próby łamania i nieprzestrzegania obowiązujących przepisów prawnych.

Mamy nadzieję, że czynniki kompetentne a w szczególności Urząd Wojewódzki mając zawsze na uwadze dobro i interes społeczeństwa dołoży wszelkich starań, aby usunąć niedomagania komunikacji autobusowej w środkowej Małopolsce, a takich właścicieli jak p. Eisenberg pociągnie do najsurowszej odpowiedzialności.

Artykuł niniejszy jest odzwierciedleniem opinii społeczeństwa i napisany został na wyraźne życzenie zainteresowanych obywateli, którzy bezpośrednio czy też pośrednio do nas w tych sprawach się zwracali. (Bru. Paw.).

Ze Stanisławowa

Zebranie Obwodowe O. Z. N.

W sali Rady miejskiej w Stanisławowie odbyło się posiedzenie miejscowej Rady Obwodowej O. Z. N. — Obrady zagaił insp. Dziurman, po czym wyczerpująco przedstawił stan prac dokonanych przez O. Z. N. na terenie Obwodu, oraz nakreślił program na najbliższą przyszłość. Referat organizacyjno-ideowy wygłosił p. Seweryn Sotnicki. Z kolei prezes Okręgu stanisławowskiego p. Michał Świętnicki w dłuższym przemówieniu przedstawił zadania Rady Obwodowej, przy czym stwierdził wysoki poziom pracy, oraz intensywność działania stanisławowskiego Obwodu O. Z. N., co w pierwszym rzędzie zawdzięczyć należy prezesowi Obwodu insp. Dziurmanowi. Na zebraniu tym dokonano ponadto kooptacji członków Rady Obwodowej w osobach: Tomasza Sarny z Wołczkowa, Rudolfa Chudzikiewicza z Bednarowa, Gewinera Wilhelma z Bohorodczan, Józefa Żurawickiego z Delejowa, Frankiewicza Tomasza z Chryplina, ks. Zawory Piotra z Meduchy, oraz płk. Wilhelma Zwenarza. W Tłumaczu odbyło się w sali Rady miejskiej również pierwsze zebranie Rady Obwodowej O. Z. N. przy udziale okręgowego referenta propagandy ze Stanisławowa. Przewodniczył członek Rady Naczelnej O. Z. N. p. Leon Seidler. Po przyjęciu porządku obrad zebrani dokooptowali członków Rady Obwodowej w osobach: Zygmunta Zachariasiewicza, Slugockiego Waleriana, Mieżwińskiego Mariana, Krawczyka Stanisława, Olszewskiego Jana i Mazura Karola. Do Komisji Weryfikacyjnej weszli: Polański Tadeusz, Kubicki Józef, Rybeczak Sebastian, Bułkowski Ksawery, Matjaszek Władysław, Schreiber Kazimierz. Do Komisji Rewizyjnej: Szankowski Marian, Deyczakowski Edmund, oraz Kraus Karol. Po wyborach przewodniczący poszczególnych Oddziałów składali sprawozdania z dotychczasowych działalności na swoim terenie. Ze złożonych sprawozdań wynika, że O. Z. N. w Obwodzie tłumackim osiągnął znaczne wyniki pod względem organizacji członków, oraz duże rezultaty w zakresie przeprowadzonych czynów obywatelskich. Z kolei prezes Seidler przedstawił zebranym ostatnie uchwały Rady Naczelnej odnośnie kwestii reformy ustroju rolnego, oraz zagadnień kulturalnych. Na zakończenie obrad okręgowy referent propagandowy ze Stanisławowa omówił metody pracy organizacyjnej O. Z. N. na najbliższą przyszłość.

Ze Stryja

Obywatelski dorobek Obozu Zjednoczenia Narodowego

Obóz Zjednoczenia Narodowego Obwód w Stryju w pracy swojej społecznej kładąc wielki nacisk nie tylko na odpowiednie wychowanie państwowe obywateli dorosłych, zajął się również gorliwie akcją kolonijną i półkolonijną na terenie swego Obwodu.

W wyniku tej akcji dokonano właśnie w ubiegłą niedzielę uroczystego zamknięcia jednej z takich placówek zorganizowanej w Sokołowie. — Z kolonii w Sokołowie korzystało 80 dzieci w wieku szkolnym i pozaszkolnym, rekrutujących się z najbiedniejszych warstw społeczeństwa polskiego. Obok sutego i racjonalnego odżywiania i ćwiczeń cielesnych zapoznały fachowe instruktorki młodzież z nowoczesną historią Polski, tudzież rolą jaką w odzyskaniu niepodległości odegrały Legiony polskie. Specjalnie uroczyście obchodzono w dniu 15 bm. Święto Żołnierza Polskiego, wszczepiając w młodziutkie serca przyszłych obywateli Państwa kult dla Armi polskiej, tudzież miłość i posłuch dla Naczelnego Wodza.

Zjazd delegatów robotniczych

W lokalu Federacji Kolejowców Polskich w Stryju, odbyła się konferencja Rady Zawodowej Z. P. Z. Z. w Stryju z udziałem delegata O. Z. N. Obwodu Stryj.

W konferencji wzięli udział delegaci poszczególnych Polskich Związków Zawodowych pow. Stryja. Przewodniczył zgromadzeniu prezes Rady Ob. Rogala Stanisław, sekretarzował ob. Jan Benowski. Po szczegółowym zdaniu sprawozdania z działalności Od-

działów, omówiono sprawy organizacyjne i zawodowe.

Podkreślić należy, że istnieje wielkie zrozumienie wśród robotników dla akcji ruchu zawodowego Z. P. Z. Z., dowodem czego jest rozrost Polskich Organizacji Zawodowych i zwiększenie się ich szeregów. W dyskusji zabierali głos ob. Szychliński Michał, Szumski Stanisław, Watras Adam, Biczak Jan, Iwczenko Jan. Po dyskusji zapadły uchwały o doniosłym znaczeniu.

Z. P. Z. Z. Dnia 16 sierpnia b. r. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Zjednoczonych Polskich Związków Zawodowych w Stryju, na którym to omówiono szczegółowo sprawy gospodarcze i polityczne powiatu stryjskiego, jak również został wytyczony program pracy z działalności w kierunku unormowania spraw wiążących się z ruchem zawodowym i konsolidacją świata pracy na tutejszym terenie w Z. P. Z. Z.

Z Przemyśla

Zwrot w sensacyjnej sprawie o zabójstwo

Sąd Okręgowy w Przemyślu rozpatrywał niezwykle sensacyjną sprawę. Oto w gromadzie Koniów pow. Dobromil, w czasie zabawy wiejskiej zastrzelony został Teodor Gromisz. Zabójstwo poprzedziła kłótnia, jaką z Gromiszem wszczął niejaki Józef Łecyk. W toku kłótni nagle ktoś zgasił światło, padł strzał, a kula położyła trupem Gromisza. W toku dochodzeń aresztowano wraz z Łecykiem niejakiego Chmaraka, który był podejrzany o udzielenie mordercy Łecykowi pomocy przez zgaszenie światła. Na rozprawie w Sądzie Okręgowym obaj oskarżeni wyparli się winy. Łecyk wprawdzie wszczął z Gromiszem kłótnię, ale po zgaszeniu światła zabił Gromisza nie Łecyk, lecz Chmarak. Na podstawie zeznań 4-ech wiarogodnych świadków Sąd wydał wyrok uwalniający Łecyka od zarzutu zabójstwa, natomiast oskarżonego przez prokuratora jedynie o pomocnictwo Wasyla Chmaraka uznał winnym zabójstwa i zasądził go na 15 lat więzienia. Rozszerzenie tezy oskarżenia przez Sąd wywołało duże zainteresowanie sfer prawniczych.

• • •

PRYSZCZYCA SIĘ SZERZY. Grasująca już od kilku tygodni w powiecie przemyskim pryszczyca szerzy się dalej. I znowu na skutek zarządzenia prezydenta, miasta zostały zamknięte: z gminy Hermanowice gromady Darowice, Komarnice, Sielec; z gminy: Orzechowce gromady Wacławice, Małkowice, Orły; z gminy Popowice gromady Krówniki, Jaksmanice, z gminy Stubno: gromady Stubienko, Dusowce, z gminy Żurawica gromady Bolestraszyce i Wyszatyce. Dowóz z tych miejscowości przetworów mlecznych, no i samych zwierząt racicowych jest wzbroniony.

OGŁOSZENIA

RÓŻNE

ZA MIESZKANIE
w kuchni pomogę w gospodarstwie pani domu. — Listy do „Dz. P." — „Bardzo biedna". 10240

DZIEWCZYNKĘ
3—5 lat, katoliczkę, przyjmę na wychowanie, zapewniając jej towarzystwo i troskliwą opiekę. — Listy „Dz. P." — „Kulturalny Dom". 10243

POTRZEBNA
krawczyni do domu. Listy do Adm. „Zdolna". 10226

UBRANIOZMIAN
zamienia starą garderobę męską na bielskie materiały ubraniowe lub płaci gotówką najwyższe ceny. — Telefon 270-25. 10208

KTÓRA
z Pań nauczycielek dopomogłaby materialnie i odzieżą starszej, zredukowanej nauczycielce i ewentualnie która z Pań przyjęłaby ją na mieszkanie kątem bez opłaty lub za małą opłatą miesięczną, którą płaciłaby ze swej szczupłej zapomogi z magistratu. — Zgłoszenia do „Dziennika Polskiego" pod „Samotna". 10245

KTO SŁUŻYŁ
w byłej austr. kompanii sztabowej Erskomp. für Hilfdienst b. I. R. 10 w Nowym Sączu na Zamku od 1. X. 1917 do 31. X. 1918, tego o łaskawe niezwłoczne podanie swego adresu prosi Dr. Dominik Ważewski, Wilno, Nowogródzka 22. 10201

BANDAŻYSTA
M. Polaczek w Samborze zawiadamia interesowanych, że będzie w krótkim czasie przebywać we Lwowie w celu uskuteczniania zamówień. 3620

KTO
pożyczy 10.000 zł. na 1-szą hipotekę rentownego przedsiębiorstwa, niech napisze do „Dz. P.". Procent według umowy. 10234

S. O. S.
Czystość zbankrutuje, — Lwów nie urguje. — Sufity, posadzki zaniedbuje. — Dzwoń 259-17. 616

Daj grosz na T. S. L.

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

ABSOLWENTKA
gimnazjum poszukuje jakiegokolwiek zajęcia za niskim wynagrodzeniem. — Łaskawe listy do Admin. „Z. K.". 10241

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KRETONY
angielskie i krajowe różnokolorowe 1.80. Freilich, Sykstuska 21. 3206

DOM
jednopiętrowy na Zamarstynowie do sprzedania. Listy do Adm. „Pośrednicy wykluczeni". 10242

SPRZEDAM
szafę trójdzielną i tapczan za gotówkę. Listy do Adm. „Orzech kaukaski". 10239

KUPNO

KUPIĘ
dom z ogrodem na peryferiach Lwowa. Listy z podaniem warunków „Bez pośrednika". 10236

PIANINO
w dobrym stanie kupię okazyjnie. Listy z podaniem marki i ceny do Adm. — „Gotówka". 10235

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

3 POKOJE
pełny komfort, parter, frontowe, Piekarska 12, do wynajęcia. 10230

DO WYNAJĘCIA
w willi wśród ogrodów 1 lub 2 pokoje umeblowane, osobne wejście, światło, usługa. Klucz od bramy. — Zadwórzańska 74 10053

POKÓJ
przedpokój, umywalnia do wynajęcia na biuro. — Plac Akademicki 3 10228

ROMANOWICZA 8.
Dwa pokoje z pełnym komfortem na mieszkanie lub biuro do wynajęcia. Dozorca wskaże. 10229

KADECKA 4.
5 pokoi, system korytarzowy, wolne 15 września. 10181

4 POKOJE
kuchnia do wynajęcia przy ulicy Św. Antoniego 1, parter. Piwiarnia i jadłodajnia są wykluczone. 10227

UCZENICĘ
z niższego gimnazjum na mieszkanie z utrzymaniem przyjmie katolicka rodzina. Pomoc w nauce zapewniona. Listy „Dz. P." — „Dobra opieka" 10233

GARSONIERA
jednopokojowa bez mebli poszukiwana. — Listy do Adm. „Wprost od gospodarza". 10231

POKÓJ
osobny, umeblowany, usługa, radio, 30 zł. miesięcznie. Staszica 6, I. p. nr. 4. 10244

POSZUKUJĘ
2 pokoi z kuchnią, komfortem w śródmieściu. Listy Adm.: „Pewny czynsz". 10238

POKOJU Z KUCHNIĄ
poszukuje urzędniczka na posadzie. Listy do „Dz. P." „Dobra płatniczka". 10237

UCZNIA
lub uczenicę szkoły powszechnej przyjmę na stancję z całym utrzymaniem, zapewniając rodzicielską opiekę. — Listy do Adm.: „Okolica Zielonej i Zyblikiewicza". 10232

MAM
synów w gimnazjum — przyjmę kolegę na stancję. Warunki higieniczne, wzorowe — ul. Snopkowska, blisko VIII. Gimnazjum. Zgłoszenia 3—5, ul. Długosza 27, lewy parter.

4 Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr. T. W. 3262/49/Ref III.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 6-go września 1938 roku o godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4. i 6. Urzędów Skarbowych we Lwowie, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Maszyna do pisania „Continenthal" wartości 250 zł., kasa ogniotrwała 50 zł., psycha o 3-ch lustrach 50 zł., 2 szafy na ubrania jasne dębowe 100 zł., 2 szafki nocne 40 zł., kredens pokojowy ciemny orzechowy 100 zł.; lustro owalne w ciemnej oprawie 100 zł., 1 dywan na podłogę 3x3 m. wartości 120 zł

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 6 września 1938 r. od godz. 8·30 do godz. 9-tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik Działu Egz.
3625 **Trędowicz**

4. Urząd Skarbowy we Lwowie

Nr. T. W. 3525/49/I

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 9-go września 1938 roku o godz. 9 tej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1, celem uregulowania należności 4. Urzędu Skarbowego, Gminy Wyzn. Żyd. i Urzęd. Opłat Stempl., odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Płótno białe na bieliznę 1000 m. 500 zł., 500 m. płótna na koszule męskie białe 350 zł., 100 sztuk płótna białego na bieliznę 50 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 9 września 1938 r. od godz. 8·30 do godz. 9-ej w lokalu 4. Urzędu Skarbowego we Lwowie, pl. Gołuchowskich 1.

Za Naczelnika Urzędu
Kierownik Działu Egz.
3626 **Trędowicz**

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona** zł. 1.100 **Cała strona** od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. **Ogłoszenia wśród drobnych** zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów, ul Zimorowicza 15